



NR 20 (683)

GAZETA CZASOPISMO REGIONALNE BIESZCZADKA

www.bieszczadzka24.pl

ROK XXIX 4. 10. 2019 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

Wybory do Sejmu i Senatu - Kto z naszego terenu?

WYBORY PARLAMENTARNE

2019

Fot. portal.legnica.eu

Czy Bieszczady będą miały w końcu swojego reprezentanta w Sejmie lub w Senacie? Kto ma mocne zaplecze polityczne? Kto ma pieniądze, a kto wyborców? Ile głosów trzeba zdobyć, by wygrać 13 października? Może być ciężko, ale trzymamy kciuk!

We wtorek 3 września o północy minął termin zgłaszania list kandydatów na posłów i senatorów, a Państwowa Komisja Wyborcza zakończyła rejestrację komitetów wyborczych. Do wyborów parlamentarnych 2019 pojedziemy 13 października. Tym razem będziemy wybierać 460 posłów i 100 senatorów.

Okręg 22 z siedzibą w Krośnie obejmuje swoim zasięgiem powiaty: bieszczadzki, brzozowski, jarosławski, jasielski, krośnieński, leski, lubaczowski, przemyski, przeworski, sanocki oraz miasta na prawach powiatu: Krosno, Przemysł. W tym okręgu do zdobycia jest 11 mandatów. W województwie podkarpackim posłów wybieramy także w okręgu 23 (Rzeszów).

W wyborach do Senatu możemy wybierać spośród dwóch kandydatów. Pierwszym jest dotychczasowy senator Mieczysław Golba z Solidarnej Polski, kandydat z list PiS, a drugim kandydat PSL Bartosz Romowicz burmistrz Ustrzyk Dolnych.

Mieczysław Golba ma 63 lata i pochodzi z Wiązownicy. Jest przedsiębiorcą, a z wykształcenia muzykiem i posiada też gospodarstwo rolne. Jest działaczem sportowym m.in. członkiem zarządu PZPN i prezesem podkarpackiego PZPN. Był posłem na Sejm RP V, VII i VIII kadencji. Od 2015 pełni funkcję senatora. Był również wójtem Wiązownicy. Ma czworo dzieci. W poprzednich wyborach do Senatu zdobył - 110 155 głosów, z czego w powiecie bieszczadzkiem - 6861 (najwięcej w Czarniej - 703), w leskim - 10059 (najwięcej w gminie Solina - 2270).

Bartosz Romowicz ma 31 lat i pochodzi z Ustrzyk Dolnych. Z wykształcenia to prawnik i ekonomista, absolwent Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II na obu kierunkach. Ukończył studia doktoranckie na tej uczelni, na kierunku prawo. Jest również wykładowcą akademickim Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie. Absolwent studiów podyplomowych Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie na kierunku rachunkowość i finanse. Posiada certyfikat Ministra Finansów uprawniający do usługowego prowadzenia

ksiąg rachunkowych. Od 8 grudnia 2014 r. pełni funkcję Burmistrza Ustrzyk Dolnych. W wyborach samorządowych 21 października 2018 roku uzyskał reelekcję w pierwszej turze. Głosowało na niego 3 786. W tegorocznych wyborach parlamentarnych Romowicza poparła Koalicja Obywatelska.

Wybory parlamentarne 2019: kandydaci - Krosno, okręg 22.

Polskie Stronnictwo Ludowe wystawiło aż czterech kandydatów.

Marek Konopka ma 58 lat i mieszka w Ustjanowej. Z zawodu jest nauczycielem, a obecnie pełni funkcję dyrektora Szkoły Podstawowej im. Bohaterów Lotnictwa Polskiego w Ustjanowej Górnej. Był jednym z fundatorów sztandaru dla tej szkoły. Jest Komandorem Bieszczadzkiego Biegu Lotników. Nie należy do żadnej partii politycznej.

Krzysztof Sawiński ma 40 lat i pochodzi z Leska. Z wykształcenia jest inżynierem budownictwa. W wyborach samorządowych w 2018 roku bez powodzenia kandydował do sejmiku województwa podkarpackiego. Pracuje jako urzędnik. Jest członkiem PSL.

Emilia Kobińska-Banyś ma 53 lata i pochodzi z Leska. Z wykształcenia jest specjalistką do spraw kadr. Kandydatka startowała na radną w Lesku w wyborach samorządowych 2018, nie zdobyła mandatu. W Leskim Centrum Edukacji, Sportu i Promocji prowadzi sprawy kadrowe szkół i placówek oświatowych oraz sprawy z zakresu pomocy społecznej dla uczniów. Nie należy do żadnej partii.

Marek Sokół ma 40 lat i pochodzi z Olszanicy. Obecnie pracuje jako kierownik Gminnego Domu Kultury w Lutowiskach, jest również znanym aktywistą i muzykiem. W wyborach samorządowych w 2018 roku kandydował na wójta Olszanicy, nie zdobywając mandatu. Jest szefem PSL w powiecie bieszczadzkiem.

Polskie Stronnictwo Ludowe: 1. Mieczysław Kasprzak, 2. Aleksander Mercik, 3. Zdzisław Zadzorny, 4. Małgorzata Dachnowicz, 5. Janusz Hołyszko, 6. Zbigniew Kiszka, 7. Zbigniew Bojko, 8. Barbara Małecka, 9. Marek Konopka, 10. Krzysztof Sawiński, 11. Anna Zaleszczuk, 12. Sabina Fal, 13. Iwona Baradziej,

cd. na s. 5

Zapraszamy na nasz portal www.bieszczadzka24.pl

UKWIECONE - NAGRODZONE!



Czytaj s. 5

Rozstrzygnięcie konkursu na najpiękniej ukwiecony balkon i najpiękniej zagospodarowaną posesję i ukwieconą posesję na terenie miasta i gminy Ustrzyki Dolne.

ZAMIAST ŻYWEJ, FOTOGRAFUJĘ MARTWĄ



Czytaj s. 8

Bilał się z myślami czy pisać, ale miarka się przebrała. Bardzo przeżywałam zdarzenie jakiego doświadczyłam będąc na spacerze z moją psiną. Dwie łanie powieszzone na drucie w samym sercu Ustrzyk Dolnych, to chyba za wiele, aby bezkarnie wieszać kolejne niewinne zwierzęta. To zwykłe barbarzyństwo, którym ktoś powinien się bliżej przyjrzeć.

FREZOWANIE ROZWIERCANIE KOMINÓW

Wkłady
żaro - kwaso
odporne
sprzedaż - montaż

+48 604 500 288

www.rozwiercaniekominow.pl

AUTOMATYCZNE UKŁADY NAWĘGLANIA



PODAJNIKI NA:
EKOGROSZEK, MIAL, PELLET, OWIES,
OD 12KW DO 150 KW

+48 605 530 288



Przedsiębiorstwo Produkcyjno - Handlowe

DANKROS

100% WOOD
PREMIUM QUALITY

100% ECO

PELLET DRZEWNY

- GWARANTOWANA WYSOKA JAKOŚĆ

- NISKA ZAWARTOŚĆ POPIOŁU

- PRODUKT PRZYJAZNY ŚRODOWISKU

- PAKOWANY W WORKI 15 KG LUB WORKI BIG BAG

Krościenko / 38-700 Ustrzyki Dolne

www.dankros.com

tel / 13 461 14 69

dankros@dankros.com

Zwiedzaj wygodnie pogranicze polsko-słowackie



Jeśli chcesz poznać bliżej pogranicze polsko-słowackie zainstaluj w telefonie aplikację „Zielona układanka”, którą specjalnie dla turystów stworzyło Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju i Promocji Podkarpacia PRO CARPATHIA.

Aplikacja na telefon „Zielona układanka” ma pokazać najciekawsze elementy świata przyrodniczego pogranicza polsko-słowackiego i rozpowszechnić informacje na ich temat – informuje Małgorzata Pociask z Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju i Promocji Podkarpacia „Pro Carpathia”. Ma charakter edukacyjny zarówno dla najmłodszego pokolenia jak i starszego. Aplikacja przedstawia najciekawsze atrakcje przyrodnicze pogranicza w formie

puzzli, gdzie po ułożeniu obrazka pojawi się krótka informacja dotycząca danego obrazka.

Proponowana aplikacja to zbiór 80 układanek, każda na różnych poziomach trudności, przedstawiających najciekawsze atrakcje przyrodnicze pogranicza. Każde zdjęcie jest przydzielone do jednej z trzech kategorii (rośliny, zwierzęta i krajozaby). Uczestnik wybiera zdjęcie z danej kategorii, ustawia poziom jego trudności i układa układankę. Ma możliwość podglądu wyjściowego obrazka, przemieszczenia puzzli, pokazania puzzli tylko brzegowych. Efektem prawidłowego ułożenia będzie pokazanie się informacji na temat danej atrakcji przyrodniczej.

Twórcy aplikacji chcą poprzez tę aplikację wesprzeć

rozwoj obszarów pogranicza polsko-słowackiego. Turystyka przyrodnicza w ostatnich latach staje się mocnym obszarem turystyki, a obszar pogranicza jest wyjątkowo bogaty w zasoby przyrodnicze i stanowi to jego olbrzymi potencjał. Jak przekonują pomysłodawcy aplikacji, do tej pory jest to niestety niewykorzystany potencjał. Położenie geograficzne w obszarze o największym nasileniu bezrobocia, jak również słabo rozwinięta sieć transportowa na terenie pogranicza, wymuszają podjęcie działań przeciwko marginalizacji, na jaką jest narażony ten teren.

Organizacja warsztatów, wizyty studyjnej czy przygotowanie pakietów ofert na obszarze pogranicza przyczyni się do wsparcia rozwoju turystyki, co poia-

gnie za sobą rozwój regionu. Ważnym problemem jest również niska świadomość mieszkańców obszaru pogranicza na temat znaczenia dziedzictwa przyrodniczego i walorów turystycznych i to trzeba zmienić – dodaje Małgorzata Pociask. – Warto zaznaczyć, że projekt uwzględnił wiele elementów nowatorskich, które pozwolą na promocję i popularyzację dziedzictwa przyrodniczego pogranicza. Realizacja projektu w partnerstwie transgranicznym przyczyni się zatem do pozytywnej zmiany w kontekście rozwoju turystyki przyrodniczej pogranicza – promocja dziedzictwa przyrodniczego czy popularyzacja w postaci gotowych pakietów przyczyni się do wzrostu ruchu turystycznego na terenie pogranicza.

Aplikacja została wykonana w ramach projektu „Turystyka przyrodnicza bez granic”, realizowanego w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Interreg V-A Polska – Słowacja 2014-2020, dzięki wsparciu finansowemu udzielonemu z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz budżetu państwa.

Aplikację można pobrać ze strony - play.google.com – zielona układanka

oprac. paba

Straż Leśna otrzymała nowe blachy

Na mocy zarządzenia Dyrektora Generalnego LP z 14 grudnia 2018 roku Straż Leśna otrzymała nowe wzory oznak identyfikacyjnych. Ich uroczyste przekazanie strażnikom leśnym z terenu Podkarpacia odbyło się w czwartek 12 września w sali konferencyjnej RDLP w Krośnie.



Oznaka, zwana powszechnie „blachą”, posiada numer identyfikujący strażnika wraz z miejscem na legitymację służbową. Nawiązuje także do tradycji przedwojennych i powojennych służb ochraniających lasy.

Podczas spotkania 55 strażników leśnych odebrało „blachy” z rąk Grażyny Zagrobelnej, dyrektor RDLP w Krośnie.

W czasie dyskusji strażnicy leśni przekazali swoje wnioski, m.in. w sprawach sprzętowych czy w kwestii zwiększenia liczby szkoleń dotyczących zachowania w sytuacjach trudnych – mówi dyrektor Grażyna Zagrobelna. – Dodałmy starań, by tak się stało. Będziemy też kontynuować szkolenia i współdziałanie z innymi służbami: Policją, Strażą Graniczną, Strażą Pożarną czy też z jednostkami Wojsk Obrony Terytorialnej.

Zadania stawiane przed Strażą Leśną regulują artykuły 47-49 ustawy o lasach. Strażnicy leśni działający w nadleśnictwach podległych RDLP w Krośnie w 2018 roku zarejestrowali 1170 przypadków bezprawnego korzystania z lasu, ujawnili także 169 przypadków kradzieży drewna – mniej o 37 przypadków niż w 2017 roku – to spadek o 18 proc..

Edward Marszałek, Rzecznik prasowy RDLP w Krośnie

Akcja #sprzątaMY w Cisnej



Fot. Arch. Nadleśnictwa Cisna - Dzieciaki z Cisnej i ich „zbiory”

W całej Polsce, o jednej porze, tysiące ludzi ruszyło do lasu w odpowiedzi na apel kancelarii Prezydenta RP Andrzeja Dudy. Do akcji #sprzątaMY przyłączyli się również leśnicy z Nadleśnictwa Cisna.

Nie jestem zwolennikiem akcji sprzątania świata, lasu, ulic itp. przez dzieci. Nie dość, że mają one kontakt z niebezpiecznymi śmieciami, to jeszcze muszą patrzeć na to co my, dorośli, wyrzuciliśmy. Zdecydowanie bardziej wolę edukować i przekonywać o tym, jak źle i po prostu głupie jest zaśmiecanie naszej przyrody. No, ale jeśli do sprzątania zaprasza sam Prezydent RP, który wraz z małżonką ubrali rękawiczki, wzięli worki i wspólnie z leśnikami w Nadleśnictwie Ostrów Mazowiecka posprzątał kawał terenu, to nie sposób się nie zaangażować. Do wspólne-

go sprzątania zaprosiliśmy uczniów ze szkoły w Cisnej, turystów i mieszkańców naszej miejscowości. W sumie pomagali nam około 80 osób, które, w wydawałoby się czystych lasach, przez dwie godziny uzbierały ponad 30 worków śmieci. Dość powiedzieć, że to co pozbiieraliśmy w lesie, nie zmieściło się na sporych rozmiarów przyczepę. Po wszystkim rozpaliliśmy ognisko i przy kielbasce i ciepłej herbatce rozmawialiśmy o tym, jakie to cuda znaleźliśmy w lesie. I tu drodzy Państwo muszę powiedzieć jedno: WSTYD. W okolicy ścieżki widokowej „Jeleni Skok” wcale nie dominowały śmieci pozostawione przez turystów. Papierków po kanapkach, butelek po napojach i tego typu odpadów nie było prawie wcale. Były za to np. części samochodowe, stare naczynia, porządane meble

ZDANIEM LEŚNIKA



Mateusz Świerczyński
RDLP Krosno

czy odpady poręmontowe. Nikt z Polski tego nie przywozi, żeby wyrzucić akurat w bieszczadzkiej kniei. To wszystko my. Ludzie, którzy mają niesamowite szczęście i przywilej mieszkać w jednym z najpiękniejszych zakątków naszego kraju. My, którzy z dumą podkreślamy, że żyjemy w Bieszczadach, które nie są jeszcze tak zanieczyszczone jak reszta kraju, że powietrze tu przejrzyste, potoki czyste, a w dzikich, leśnych ostępach za każdym drzewem czai się niedźwiedź, wilk czy rys. Niestety, za tymi frazesami nie idą czyni. Mam nadzieję, że młode pokolenie, które pomagało nam w sprzątaniu widząc co w lesie zostawili ich rodzice, sąsiedzi czy znajomi, nigdy nie zdecydują się na podobne zachowanie. W nich cała nadzieja. Darz Bór!

Po co nam „gospodarka leśna”, czyli wyprawa przyrodnika na zaminowane polećko sąsiada

OKIEM PRZYRODNIKA

Jak to po co, można by się spytać? Pamiętam zdanie wypowiedziane w telewizyjnym reportażu przez inżyniera nadzoru jednego z okolicznych nadleśnictw. Ów pan powiedział ni mniej ni więcej, że „... las to jest hodowla drzew. Tak jak w ogródku, czy powiedzmy, ludzi... Musi być zmiana pokoleniowa, w przeciwnym wypadku grozi temu fragmentowi zagłada”.

Pomyślałem, że ta wypowiedź jest i śmieszna i straszna, jak w starym niecenzuralnym rosyjskim dowcipie o tygrysie, znanym tylko mojemu pokoleniu. Pomijając aspekt ludzki (jako 59-latek nie wiem, czy kwalifikuję się już pod

da sobie rady trawnik, którego się regularnie nie strzyże. Ponieważ nie za bardzo wiem, jak miałyby wyglądać wspomniana „zagłada”, pewnie wybiorę się jeszcze raz do jakiegoś rezerwatu ścisłego, gdzie nie ma gospodarki leśnej. Zgodnie z opinią p. Inżyniera muszą tam pojawiać się już jakieś symptomy hekatomby.

Mówiąc serio, siedzę na drewnianym krześle, przy drewnianym stole, więc wiem, że drewno jest potrzebne, to jest poza dyskusją. Potrzebujemy go dużo i dlatego wysłaliśmy do lasu ludzi, którzy drzewa wycinają: podoba się to czy nie, ale jest to konieczne dla przeżycia naszej cywilizacji. Może kiedyś wynajdziemy metodę



Antoni Kostka
Fundacja Dziedzictwo
Przyrodnicze

„dla dobra” tego lasu. Czy krew pobieramy od krwiodawców dla ich dobra, czy dlatego, że jej potrzebujemy dla ratowania zdrowia innych ludzi? Z tego co wiem, medycyna dawno odeszła od upuszczania krwi jako metody leczenia. W większości przypadków dobro lasu wymaga pozostawienia go w spokoju, i tyle. Czasem potrzebna jest interwencja, czasem warto przyspieszyć przebudowę drzewostanu, zwłaszcza na terenach porolnych. Ale w miarę dojrzały starodrzew, to nie ogródek. Jeśli zaś pozyskujemy drewno, to robimy to wyrządzając w nim jak najmniejszą szkodę. I tym zajmują się nauki leśne i chwala im za to! Ale jest różnica pomiędzy „wyrządzeniem jak najmniejszej szkody” a „czynieniem dobra”. I chyba w tej niemal filozoficznej różnicy zdań, leży pogrzebany pies wszelkich sporów.

Nasz Bór!



fot. P. Bajda

wymuszoną „zmianę pokoleniową” w hodowli ludzi) przerażenie wzbudza myśl, że przedstawiciele Lasów Państwowych naprawdę w ten sposób myślą o przyrodzie. Ona, biedniutka, nie da sobie rady sama, tak jak nie

sztucznej fotosyntezy i produkcji drewna w fabrykach, ale na razie drzewa są tylko w lasach.

Ale, na miłość boską, nie dorabiamy do tego jakiejś pokrętej filozofii, że wycinanie drzew jest czynione

Inwestycje dla Bieszczad

Kolejne 18 mln zł

- Inwestujemy w Bieszczady – mówili razem minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński oraz marszałek województwa podkarpackiego Władysław Ortyl. W piątek 27 września w Arłamowie podpisano umowy, dzięki którym poprawione zostaną m.in. drogi wojewódzkie, utworzone będą nowe ścieżki rowerowe, punkty widokowe oraz zbudowany zostanie most na Sanie w Krzemiennej w powiecie brzozowskim.



fot. PUM, Rzeszów

Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju, dzięki Fundusowi Spójności, przeznacza m.in. 5 mln zł na przygotowanie dokumentacji technicznej i projektowej dla rozbudowy sieci turystycznych tras rowerowych na terenie Bieszczad i włączenie ich do szlaku rowerowego Green Velo i Greenway Karpaty Wschodnie. Według planu ma powstać 174 km tras rowerowych. Inwestycję, w wysokości 90 proc., dofinansował program Pomocy Technicznej z Podkarpackiego Urzędu Marszałkowskiego.

Dokumentacja techniczna obejmuje szlak rowerowy, na dwóch głównych ciągach, wzdłuż dróg publicznych.

Pierwszy odcinek będzie odgałęzieniem szlaku rowerowego Green Velo od okolic Przemysła (włączenie w Olszanach) przez Arłamów, Krościenko, Lutowiska, Ustrzyki Górne w kierunku na Wołosate. Drugi odcinek to połączenie trasy rowerowej Green Velo z trasą Greenway Karpaty Wschodnie na odcinku Cisna - Ustrzyki Górne przez Wielką Pętlę Bieszczadzka.

- Zawsze uważaliśmy w MiR, że Program dla Bieszczad, chociaż ograniczony terytorialnie, będzie miał wpływ na okoliczne gminy i powiaty. Nie tylko Bieszczady są piękne. Także Pogórze Sanocko-Turczańskie, Pogórze Przemyskie, cała dolina Sanu to wspaniałe przyrodniczo miejsca, choć nie tak popularne jak Wysokie Bieszczady. Chcielibyśmy zachęcić turystów także do odwiedzania tych bardziej na północ położonych terenów. Z drugiej strony tu także trzeba poprawić infrastrukturę, żeby ułatwić miesz-

kańcom komunikację i dojazd – mówili podczas podpisania umów o dofinansowanie minister Jerzy Kwieciński.

Projekt ma nie tylko wyznaczyć trasę, ale zapewnić zwiększenie bezpieczeństwa korzystających z niej turystów. Chodzi o poprawę nawierzchni na istniejących odcinkach dróg, usunięcie niebezpiecznych dla rowerzystów elementów, takich jak zawyżone krawężniki, uskoki poprzeczne i podłużne. Założeniem projektu jest prowadzenie ruchu rowerowego poza drogami o największym natężeniu ruchu oraz - tam gdzie to nie jest możliwe - zapewnienie preferencji dla ścieżek rowerowych oddzielonych od pasa jezdni.

Zaprojektowane zostaną też Miejsca Obsługi Rowerzystów zlokalizowane w atrakcyjnych turystycznie miejscach.

Nowe zatoki, punkty widokowe i most na Sanie

Budżet państwa sfinansuje też 80 proc. z prawie 13 mln zł na poprawę bezpieczeństwa i dostępności dróg wojewódzkich w powiatach bieszczadzkim i leskim. Tutaj zaplanowano 15 inwestycji m.in.: przebudowę fragmentów dróg, skrzyżowań, parkingów, chodników, zatok postojowych, zjazdów i tworzenie punktów widokowych. Inwestycje zaplanowano m.in. w: Berezce, Wołosatem, na Przełęczy Wyżniańskiej i Przełęczy Wyżnej, w Juhasówce, Szczerbanówce, Hoshowie, Hoczwi, Czarnej Górnej, Majdanie, Wetlinie, Widelce i Cisnej.

- Najbardziej spektakularną częścią projektu będą punkty widokowe, które powstaną na Przełęczy Wyżnej czy Czarnej Górnej

- mówił w Arłamowie marszałek Władysław Ortyl.

Minister Jerzy Kwieciński przekazał także władzom powiatu brzozowskiego pozytywną opinię o dofinansowaniu, w ramach programu „Mosty dla Regionów”, przygotowania dokumentacji budowy mostu w Krzemiennej na Sanie.

Starosta Brzozowski Zdzisław Szmyd mówił, że za 300 tys. zł zostanie przygotowana dokumentacja budowy mostu w Krzemiennej. Z czego 240 tys. zł udało się pozyskać z budżetu państwa. Most, którego budowa szacowana jest na 35 mln zł, poprawi jakość połączeń powiatów brzozowskiego, sanockiego i przemyskiego, jak również otworzy nowe możliwości komunikacyjne w kierunku przejścia granicznego z Ukrainą w Medyce. W miejscu przeprawy jest połączenie promowe (ograniczenie do 2 samochodów do 7 ton), które przy niesprzyjających warunkach pogodowych (zbyt wysokim lub zbyt niskim poziomie wód) jest nieregularne. Najbliższe mosty w okolicy znajdują się w odległości 15 km i 10 km od planowanego mostu - most w Dynowie oraz most w Dobrej, z ograniczeniem tonażowym 8 ton.

oprac. paba (źródło: PUM, MiR)

ZNIKNIĘ AZBEST?



fot. UM UD

Gmina Ustrzyki Dolne pozyskała pieniądze na usuwanie wyrobów zawierających azbest. Gmina dostała dofinansowanie w kwocie 24 820,00 złotych.

W związku ze złożonym przez Gminę Ustrzyki Dolne wnioskiem o dotację na rok 2019 w ramach programu priorytetowego „Ogólnopolski program finansowania usuwania wyrobów zawierających azbest”, zarząd Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie podjął decyzję o dofinansowaniu zadania w formie dotacji w wysokości do 24 820,00 złotych. Kwota dotacji obejmuje środki udostępnione przez NFOŚiGW oraz WFOŚiGW w Rzeszowie.

Zakres wsparcia: przedsięwzięcia w zakresie demontażu, zbierania, transportu oraz unieszkodliwiania odpadów zawierających azbest, zgodne z gminnymi programami usuwania azbestu i wyrobów zawierających azbest; przedsięwzięcia w zakresie demontażu, zbierania, transportu oraz unieszkodliwiania odpadów zawierających azbest na obszarach dotkniętych klęską żywiołową lub dotkniętych zdarzeniami noszącymi znamiona klęski żywiołowej.

oprac. paba

Prace na Baszcie nie ustają

- W marcu tego roku społeczną akcją i wspólnym zaangażowaniem mieszkańców rozpoczęliśmy przywracanie terenów linii brzo-gowej Sanu i wzgórze Szczęta dla potrzeb rekreacyjnych naszych mieszkańców. Celem karczowania było również pozbycie się plagi dzików, które zagrażały mieszkańcom Leska. Nie poprzestaliśmy jednak na jednorazowym zabiegu. Aby teren stawał się coraz bardziej bezpieczny, a także przyjazny leszczanom i turystom, żmudną pracę kontynuujemy – mówi zastępca burmistrza Leska Łukasz Woźniczczak.



fot. D. Lipka

Od połowy sierpnia, dzięki dofinansowaniu z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego w wysokości 20.000,00 zł oraz przy wkładzie własnym, gmina Lesko może kontynuować prace na tym terenie. Ich łączna wartość wyniesie 44.500,00 zł brutto. Zewnętrzna firma odkracza kolejne metry terenu przy użyciu specjalistycznego sprzętu, a zakończenie tych prac planowane jest w bieżącym miesiącu. Zlecona usługa obejmuje wycinę głównie sliwy tarniny wraz z mulczowaniem i uprzątnięciem terenu, łącznie z obszaru 7 działek ewidencyjnych, o łącznej powierzchni ponad 5 ha. Są to grunty objęte użytkami rolnymi, które z uwagi na znaczne pokrycie tymi zakrzaczaniami utraciły swoje funkcje, niegdyś pełniące rolę terenów wypoczynkowych.

- Liczymy na to, że już nieba-

wem do szczytu Baszty poprowadzą ścieżki piesze i rowerowe, a w jej najwyższym punkcie stanie taras widokowy, o który staraliśmy się w programie Interreg. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi jeszcze w tym roku, a koszt przewidywanej inwestycji to 75.623,50 Euro. Niezależnie od tego projektu aplikujemy o dodatkowe granty, dzięki którym te tereny zyskają infrastrukturę sprzyjającą wypoczynkowi. Przy nowej drodze, w miejscu gdzie biegła niegdyś ścieżka zdrowia, zostaną zasadzone z kolei miododajne drzewa - klony i lipy, tworząc z jednej strony aleję przyjazną dla naszego oka, a z drugiej przyjazną pszczołom. Sadzonki także pochodzą z programu, którego inicjatorem i grantodawcą jest Urząd Marszałkowski – dodaje Łukasz Woźniczczak.

DL

Adam Śnieżek

Lista nr 2
Miejsce 6

Szanowni Państwo
To już 4 lata dobrej zmiany, która rozpoczęła się wygranym wyborów przez Prawo i Sprawiedliwość. Ta dobra zmiana jednak jeszcze nie w pełni dotarła do Bieszczadów, dlatego jest potrzeba zwiększenia nakładu sił, aby to, co zostało zapoczątkowane, mogło być realizowane w kolejnych latach.
Proszę Państwa o głos na listę nr 2, miejsce 6.

Adam Śnieżek



„Umartwych wieczność dostaj twój, dokąd pamięć się im płaci”
Władysław Szymborska

Z zalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci,

Lek. med. Zdzisława Kuźniara

byłego radnego Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych
(kadencja 2006-2014/)

Zostanie zapamiętany jako człowiek mądry, uczciwy, pełen empatii i szacunku wobec innych. Był cenionym specjalistą i dobrym współpracownikiem. Służył wiedzą i radą, nie odmawiając pomocy. Jego pozytywne nastawienie i humor pozostaną w naszej pamięci.

Rada Miejska, Burmistrz Ustrzyk Dolnych
wraz z pracownikami Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych.



KRONIKA POLICYJNA

10 zatrzymanych praw jazdy za przekroczenie prędkości
Przez weekend funkcjonariusze ruchu drogowego prowadzili na drogach powiatu bieszczadzkiego lokalne działania „Prędkość”. Prawo jazdy zatrzymano 10 kierowcom.

W sobotę 21 września policjanci ogniwa ruchu drogowego KPP w Ustrzykach Dolnych, prowadzili lokalne działania pod nazwą „Prędkość”. W ciągu całego weekendu funkcjonariusze zatrzymali 10 praw jazdy za przekroczenie prędkości w terenie zabudowanym.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami kierujący, który przekroczy dozwoloną prędkość w obszarze zabudowanym o minimum 50 km/h, straci prawo jazdy na okres 3 miesięcy. Dokument jest odbierany bezpośrednio przez kontrolującego policjanta. W sytuacji, kiedy kierowca nie zastosuje się do zakazu i nadal będzie kierować pojazdem, okres odebrania uprawnień przedłużony zostanie do 6 miesięcy. Jeśli w tym czasie sytuacja się powtórzy, starosta wyda decyzję o cofnięciu uprawnień do kierowania pojazdem. Będzie to oznaczało konieczność ponownego zdawania egzaminu na prawo jazdy.

Ustalono sprawców rozboju. Trwają poszukiwania mieszkańca Sanoka.

Lescy policjanci ustalili sprawców, którzy dopuścili się rozboju na 32-letnim mieszkańcu Hoczwi. 20-letniak z miejscowości Zabłotce najbliższe 3 miesiące spędzi w areszcie. Trwają natomiast poszukiwania 26-latkę z Sanoka, który uciekł za granicę.

We wtorek 17 września rano policjanci z Leska zostali powiadomieni o rozboju dokonanym w miejscowości Hoczew na 32-letniego mieszkańca tej miejscowości. Według relacji napadniętego mężczyzny, około godziny 2 w nocy obudzili go podejrzani hałas. Jak się okazało, przez wylamane okno w pomieszczeniu gospodarczym do jego domu weszli dwaj zamaskowani mężczyźni. Podczas gdy jeden groził 32-latkowi przystawiając mu nóż do szyi, drugi ukradł z mieszkania dwa laptopy, konsolę do gier wraz z dwoma padami, pięć gier do konsoli oraz 1000 zł z portfela leżącego na stole. Podczas opuszczania przez napastników miejsca przestępstwa doszło do szarpaniny pomiędzy jednym z nich a pokrzywdzonym. 32-latkowi udało się zerwać kominiarkę z głowy napastnika i rozpoznać znajomego, który dzień wcześniej odwiedził go w domu.

Rozpoznanym napastnikiem jest 26-letni mieszkaniec Sanoka. Jak ustalili funkcjonariusze, nazajutrz po dokonaniu rozboju, mężczyzna wyjechał do Holandii. Trwają jego poszukiwania. Policjanci ustalili również, że drugim sprawcą napadu jest 20-letni mieszkaniec miejscowości Zabłotce. Pomagał 26-latkowi z Sanoka, który podczas pobytu w domu pokrzywdzonego prawdopodobnie powziął decyzję o rozboju. Młodszy z napastników został zatrzymany kilkanaście godzin po dokonaniu przestępstwa. Sąd zastosował wobec niego 3-miesięczny areszt.

Dwukrotnie złapany na gorącym uczynku

Do sądu trafił wniosek o tymczasowe aresztowanie 42-letniego bezdomnego mężczyzny. Policjanci dwukrotnie zatrzymywali go tuż po tym, jak włamał się do sklepów spożywczych na terenie Leska. Grozi mu do 10 lat pozbawienia wolności.

W sobotę 21 września przed północą policjanci patrolujący teren Leska zauważyli, jak przy jednym ze sklepów spożywczych w centrum miasta, mężczyzna stojący przy drzwiach wejściowych usuwa z nich resztki szyby. 42-letni bezdomny został zatrzymany. Okazało się, że rozbił szybę w drzwiach metalowym wkładem kosza na śmieci. W poniedziałek usłyszał zarzut usiłowania kradzieży z włamaniem.

Dzień później policjanci służby patrolowej, o godzinie 4.40 na jednej z ulic Leska, zauważyli tego samego mężczyznę. Miał kilka reklamówek wypełnionych towarami, przede wszystkim alkoholem i papierosami. Mężczyzna miał rany na rękach, udzielono mu pierwszej pomocy. Funkcjonariusze ustalili, że tej nocy 42-latek dokonał włamania do sklepu na ul. Przemysłowej. Pokaleczył się wchodząc do sklepu przez wybitą szybę w oknie frontowym. Mężczyzna został zatrzymany podczas ucieczki z miejsca kradzieży. Do sądu został złożony wniosek o tymczasowe aresztowanie 42-latkę, który podobnych przestępstw dopuszczał się również w przeszłości. Za włamania grozi mu kara pozbawienia wolności do 10 lat.

Dostał zawału w radiowozie

Policjanci z Zespołu Prewencji w Lutowiskach reanimowali pijanego mężczyznę, który dostał zawału w radiowozie. Mężczyzna miał zostać przewiezony do Izby Wyrzeźnień w Przemyślu.

Policjanci ogniwa patrolowego zatrzymali 64-letniego mężczyznę we wtorek 25 września. Miał zostać przewiezony do Izby Wyrzeźnień w Przemyślu przez dzielnicowych z zespołu prewencji w Lutowiskach. W trakcie przejazdu funkcjonariusze dostrzegli, że mężczyzna nie daje oznak życia. Natychmiast sprawdzili funkcje życiowe 64-latkę. Mężczyzna nie oddychał, puls był niewyczuwalny. Policjanci błyskawicznie wezwali pogotowie ratunkowe i sami rozpoczęli trwającą kilkanaście minut reanimację. Pomagali również wtedy, gdy na miejscu była załoga pogotowia ratunkowego.

Mężczyźnie zostały przywrócone funkcje życiowe, po czym trafił do szpitala. Tam okazało się, że miał zawał serca.

Błyskawiczna reakcja dzielnicowych z Zespołu Prewencji w Lutowiskach prawdopodobnie pozwoliła uratować życie temu mężczyźnie. Gdyby nie ich pomoc, mężczyzna mógłby nie przeżyć.

oprac. paba/KPP

Bieszczadzka Straż Graniczna znów najlepsza!

W Kętrzynie odbyły się zawody „Najlepsi w Straży Granicznej”. Do rywalizacji stanęło 11 drużyn reprezentujących jednostki organizacyjne polskiej Straży Granicznej. Reprezentacja Bieszczadzkiego Oddziału SG drugi rok z rzędu stanęła na najwyższym stopniu podium.

To już VI edycja tych zawodów. W trzydniowych zmaganiach wzięło udział 11 czteruosobowych drużyn reprezentujących jednostki organizacyjne polskiej Straży Granicznej z całej Polski.

Organizatorzy zadali o wysoki poziom konkurencji. Zawody były okazją do sprawdzenia wiedzy oraz umiejętności funkcjonariuszy, również w aspekcie współdziałania z partnerem w trakcie patrolu. Drużyny musiały pokonać tor sprawnościowy, a na nim m.in. 170 cm ścianę, równoważnię oraz tunel. Sprawdzone też umiejętności posługiwania się i obsługi broni. Na torze przeszkód uczestnicy zmierzali się z jazdą precyzyjną pojazdem terenowym oraz quadem.



fot. BiOSG

Drugiego dnia zawodów w okolicach Kętrzyna odbył się bieg na orientację w terenie. Sprawdzono również wiedzę merytoryczną funkcjonariuszy z zakresu kontroli ruchu granicznego, ochrony granicy państwowej oraz ustawy o cudzoziemcach.

Drużynie w składzie mjr SG Tomasz Skawiński (PSG Wetlina), kpt. SG Paweł Stańko (PSG Ustrzyki Górne), st. chor. sztab. SG Bogusław Ślęzyk (PSG Ustrzyki Górne), mł. chor. SG Elżbieta Koczera (PSG Medyka) serdecznie gratulujemy! **oprac. paba (źródło BiOSG)**

Próbowali wyłudzać „na wnuczka”

Nikogo nie oszukali!

NIE DAJ SIĘ OSZUKAĆ!
Przez telefon każdy może być Twoim wnuczkiem

Oszustwo metodą „na wnuczka”



fot. KGP

BEZPIECZNY SENIOR

Jak nie paść ofiarą oszustwa metodą „na wnuczka”:

Przez parę godzin kobieta i mężczyzna próbowali naciągnąć mieszkańców powiatu bieszczadzkiego poprzez metodę oszustwa „na wnuczka”. - Na szczęście nikogo nie udało im się oszukać, a wszyscy, do których dzwonił, skontaktowali się z ustrzycką policją - informuje rzeczniczka KPP w Ustrzykach Dolnych.

Telefony w powiecie bieszczadzkiem rozdzwoniły się we wtorek po godzinie 12.

- Według znanego scenariusza, z książki telefonicznej wybierano tradycyjnie imiona sugerujące starszy wiek abonentów. Na telefon stacjonarny dzwoniła roztrzęsiona osoba mówiąc, że wnuczka, wnuk osoby do której dzwonią, mieli poważny wypadek i że mogą uniknąć odpowiedzialności, jeśli uzyskają szybką pomoc finansową - informuje podkom. Aleksandra Wołoszyn-Kociuba, rzeczniczka KPP w Ustrzykach Dolnych. - W sumie do ustrzyckich policjantów zgłosiło się

osiem osób, do których telefonowali oszuści. Na szczęście tym razem nie udało im się nikogo naciągnąć, ale niewykluczone, że te próby będą się powtarzać.

Metoda „na wnuczka” - głównie cechy:

- Przystępcy posługują się różnymi „legendami” i metodami mającymi uwiarygodnić ich, jako członków rodziny osób pokrzywdzonych.

- Oszuści często posługują się książkami telefonicznymi, z których wybierają osoby o imionach często występujących u osób starszych. Następnie dzwonią na wybrany numer telefonu.

- W niektórych przypadkach sprawcy typując swoje potencjalne ofiary, ustawiają się bezpośrednio za ofiarą w kolejce w urzędach i udając interesantów wychytują potrzebne im dane osobowe.

- Sprawcy wykorzystują wszelkiego rodzaju zabiegi socjotechniczne, które pomagają im zdobyć zaufanie swoich potencjalnych ofiar, aby następnie osiągnąć korzyści majątkowe.

Rozmowa prowadzona jest w taki sposób, aby oszukiwana osoba uwierzyła, że rozmawia z kimś ze swojej rodziny i sama wymieniła jego imię oraz inne dane, pozwalające przestępcom wiarygodnie pokierować dalszą rozmową.

Oto przykłady „legend”

- „na wypadek” - oszust informuje, że spowodował wypadek samochodu i pilnie potrzebuje pieniędzy na zapłacenie pieniędzy ofierze wypadku, aby uniknąć wezwania policji i rozprawy sądowej.

- „na zwrot długu znajomemu” - oszust informuje, że zaciągnął u znajomego pożyczkę i w związku z nieszczęśliwym zdarzeniem tamtej osoby musi szybko zwrócić dług. Następnie po odbiór pieniędzy od oszukiwanej osoby przychodzi rzekomy znajomy, który potwierdza swoją ciężką sytuację finansową.

- „na zakup nieruchomości lub ruchomości” - oszust informuje, że jest w trakcie dokonywania bardzo korzystnej transakcji np. u notariusza i pilnie potrzebuje brakującej kwoty na jej sfinalizowanie.

- „na maklera, inwestycje giełdowe” - oszust mówi, że znajduje się w biurze maklerskim i pilnie potrzebuje pieniędzy na inwestycję giełdową, bo inaczej straci dużą sumę pieniędzy. Po odbiór gotówki wysłał kogoś podającego się za „maklera giełdowego”.

- „na porwanie” - rolę oszustki pełni kobieta podająca się za córkę lub wnuczkę informującą, że została porwana i musi zapłacić okup.

Zdarza się, że oszust nie wskazuje żadnego celu, na który potrzebuje pieniędzy, lecz niemal zawsze prosi o dyskrecję wobec innych członków rodziny. Zapewnia także o bardzo szybkim i osobistym zwrocie gotówki.

Aby ustrzec się przed tego typu oszustwem, w sytuacjach wymagających natychmiastowego podjęcia decyzji finansowych, należy zastanowić się przez chwilę, czy to na pewno ktoś z rodziny potrzebuje pomocy? Jeden telefon do prawdziwego krewnego rozwieje wszelkie wątpliwości i pozwoli nam uniknąć bardzo poważnej straty. Pamiętajmy również, aby zawsze o swoich podejrzaniach powiadomić policję. Rozmawiajmy także ze starszymi członkami rodziny o tego rodzaju oszustwach. Ostrzegajmy i mówmy, co należy robić w takich sytuacjach.

oprac. paba (KPP UD)

UKWIECONE - NAGRODZONE!



foto. A. Górski

Rozstrzygnięcie konkursu na najpiękniej ukwiecony balkon i najpiękniej zagospodarowaną posesję i ukwieconą posesję na terenie miasta i gminy Ustrzyki Dolne.

25 września w Ustrzyckim Domu Kultury odbyło się rozstrzygnięcie XXI edycji konkursu na najpiękniej ukwiecony balkon i najpiękniej zagospodarowaną i ukwieconą posesję na terenie miasta i gminy Ustrzyki Dolne. Organizatorem konkursu był Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych, pod patronatem Burmistrza Ustrzyk Dolnych.

W tym roku konkurs cieszył się ogromnym zainteresowaniem w I kategorii – ukwiecony balkon, do konkursu zgłosiło się 20 właścicieli balkonów, z czego zakwalifikowało się 14. Z tej grupy wyłoniono 3 zwycięzców. W II kategorii – ukwiecona posesja, zgłosiło się aż 184 właścicieli posesji, z czego do konkursu zakwalifikowało się 140 posesji, a wyłoniono aż 5 zwycięzców.

Celem konkursu jest promocja miasta i gminy Ustrzyki Dolne oraz propagowanie pomysłów aranżacji architektury zieleni, mającej wpływ na podniesienie estetyki miasta i gminy, a także pokazanie społeczeństwu, jak ważna jest dbałość o własną posesję i balkon, co przyczynia się do poprawy wizerunku miasta i gminy.

Komisja w składzie: Beata Besz, Agnieszka Markowicz, Anna Buczek, Dominika Solopatyca, Joanna Kijowska i Kamila Sokółowska przez 2 miesiące jeździła po naszej gminie oglądając zgłoszone posesje i balkony oraz tworząc dokumentację fotograficzną. Kryteriami oceny konkursowej była różnorodność gatunkowa roślin, kompozycje architektoniczne i roślinne, pomysłowość i oryginalność kompozycji, estetyka i porządek, a także wykorzystanie małej architektury i elementów zdobniczych.

Laureatami konkursu w I kategorii – ukwiecony balkon, zostali: I miejsce Ryszard i Adam Gliński, II miejsce Elżbieta Kwolek oraz III miejsce Małgorzata Stano.

W II kategorii – ukwiecona posesja laureatami konkursu zostali: I miejsce Wanda i Marian Czerwonka, I miejsce Agnieszka

Dziubińska, II miejsce Jadwiga i Jacek Siara, II miejsce Teodozja Wolańska oraz III miejsce Zofia i Edward Rusinek.

Wśród nagród były m.in.: parasole ogrodowe, skrzynie balkonowe, komplety doniczek, huśtawki ogrodowe i grille. Jednakże nikt ze zgłoszonych osób nie został pominięty. W tym roku nagrody pocieszenia, którymi były zestawy sadzonek oraz dyplom, otrzymało aż 146 osób.

I kategoria – ukwiecony balkon: Ustrzyki Dolne: Barbara Nawrocka-Kantor, Monika Janczy, Agnieszka Banach, Irena Kępka, Stanisława Kmiecik, Małgorzata Wajda, Rozalia Filipów, Halina Żarska, Józefa Maciuk, Józef i Helena Andrejko, Ropienka: Józefa Duda,

II kategoria – ukwiecona posesja: Ustrzyki Dolne: Grażyna i Marian Zacharjasiewicz, Halina Ciosek, Edyta Kmiecik, Anna Sabat, Danuta Bok, Anna Zabłocka, Bogusława Łodyńska, Franciszka Siniewicz, Anna Czuchry, Wspólnota Mieszkańcowa Prochatka II, Wiktoria Tomczak, Danuta Pelc, Elżbieta Gąbka, Bernardyna Szymańczyk, Grażyna Krupa, Krystyna Sularz, Elżbieta Żegleń, Irena i Tadeusz Wnęk, Władysław Lewicki, Elżbieta i Jan Lewiccy, Maria Różyło, **Bandrów Narodowy:** Teresa Krzan, Helena Małecka, Jadwiga Mendelowska, **Brelików:** Ewelina Leicht, Elżbieta Rusinek, Wioletta i Mariusz Lulo, Jadwiga i Krzysztof Lulo, Halina i Marian Nowak, Edyta i Waldemar Jarema,

Brzegi Dolne: Elina i Stanisław Heichel, Grażyna Domaradzka, Sławomira Ogrodnik, Maria i Barbara Kamińskie, **Dźwiniacz Dolny:** Alina Kulka, Józefa Tarnawska, Grażyna: Barbara Dzień, Janina Chrzyszcz, Zofia Zalewska-Mrówka, Bogusława Czwerzynko, **Hoszowczyk:** Wiesława Wilczak, Wioletta Skwara, Edyta Skwara-Piotrowicz i Adam Piotrowicz, **Hoszów:** Krystyna Kowalczyk, Paweł Żyłowicz, Zofia Dziwisz, Elżbieta Dziwisz, Jałowe: Stanisława Krech, Anna Obrocka, Maria Mularska, Danuta Wawryszczuk, Ludwik Mazurkiewicz, Maria Dutka, Ewa Dutka, Józef Woźniak, Jolanta Florek, **Jureczkowa:** Natalia Kociuba, Halina Żak, Marzena Paślaswa, Magdalena

Mazur, Beata i Erwin Piątkowscy, **Krościenko:** Renata Grzegorzak, Stanisława i Marian Ruchlewicz, Zofia i Janusz Krajewscy, Magdalena i Grzegorz Pileccy, Justyna Jucos, Kazimiera Jucos, **Leszczowate:** Iwona i Dariusz Wronowscy, Antonina i Ryszard Czuryło, Józefa i Stanisław Zdziebko, Czesława i Józef Michałek, **Liskowate:** Maria Klimczak, Zofia Właderek, **Łobozew Dolny:** Eugenia i Wiesław Łazor, Bogusława Zoszczak, Agata Janczak, Alina i Zbigniew Konik, **Łobozew Górny:** ks. Zenon Scirko,

Łodyna: Maria Budzowska, Małgorzata Kawka, Nowosielce Kozickie: Krystyna Piekarska, Monika i Robert Kaczmarykowie, Weronika Rudiak, **Ropienka:** Renata Wolańska, Krystyna i Jan Paluch, Bożena Girsuś, Barbara Obuch, Małgorzata Lemisz, Marta Wójciszyn, Apolonia Wielowska,

Równia: Halina i Agnieszka Hendzik, Barbara i Jerzy Kalinowscy, Agnieszka Bugaj, Leszek Dobosz, Bożena Szczegna, **Stankowa:** Bogusława Hajduk, Jolanta i Jacek Wronowscy, Barbara Szymid, Alina Kokolus, **Teleśnica Oszwarowa:** Krystyna Mazurkiewicz, Jolanta Janczak, Elżbieta Smaga, Janina Zastocka, Małgorzata Lesak, Anna Podkalicka, Zofia Germańska, **Trzcianiec:** Joanna Mrozek, Agnieszka Ryznar, Urszula Solarz, **Ustjanowa Dolna:** Krystyna Ciślak, Maria Różycka- Babiarz, Anna Grzelczak, Irena Karwat, **Ustjanowa Górna:** Władysława Głazowska, Andrzej Wajda, Beata Szott, Daniela Łatocha, Renata Łatocha, Krystyna Śmigielka-Kukla, Krystyna Supel, Marzena Sikora, Lidia Fundanicz, Katarzyna Gąsior, Ewa Dobrowolska, Krystyna Glapiak, Bogusława Kaszeczka, **Wojtkowa:** Lucyna Piksa, Maria i Feliks Kobus, Małgorzata Szot, Małgorzata Maga, Józef Stockinger, Bogusław Czaja, **Zawadka:** Bożena Witowska, Dorota Jasiewicz, Danuta Bodnar, Katarzyna Tomaszewska.

Organizatorzy mają nadzieję, iż w przyszłym roku konkurs będzie się cieszył jeszcze większym zainteresowaniem, aby nasze miasto i gmina stały się najbardziej ukwieconym miejscem w tej części Polski. (Galeria na www.bieszczadzka24.pl)

Wybory do Sejmu i Senatu – Kto z naszego terenu?

c.d ze s. 1

14. Bogumiła Hołowacz, 15. Janusz Barański, 16. Emilia Kobiłka-Banyś, 17. Ryszard Zarychta, 18. Małgorzata Horbac, 19. Maria Fedaczyńska, 20. Marek Pastuszczyk, 21. Marek Sokół, 22. Stanisław Franczak,

KW Prawo i Sprawiedliwości zdecydował, że w tegorocznych wyborach na liście znajdzie się tylko jedna reprezentantka naszego regionu.

Jest nią Dorota Łukaszyk – radna Sejmiku Województwa Podkarpackiego oraz dyrektor SP ZOZ w Ustrzykach Dolnych. W lipcu została też mianowana na pełnomocnika premiera ds: budowy Centralnego Ośrodka Sportu w Ustrzykach Dolnych. Dorota Łukaszyk w minionych wyborach parlamentarnych dostała – 2111 i znalazła się bardzo daleko, za pierwszym w liście Markiem Kuchcińskim, który zdobył aż 34558 głosów. Aby dostać się do parlamentu Łukaszyk potrzebuje ponad 8 tys. głosów, bo tyle dostał Adam Śnieżek, który jako ostatni został posłem z list PiS. Dorota Łukaszyk jest członkiem Solidarności Polskiej.

Prawo i Sprawiedliwość: 1. Marek Kuchciński, 2. Anna Schmidt-Rodziejewicz, 3. Piotr Uruski, 4. Piotr Babinetz, 5. Stanisław Piotrowicz, 6. Adam Śnieżek, 7. Piotr Pilch, 8. Teresa Pamuła, 9. Adam Pawłusi, 10. Tadeusz Chrzan, 11. Lucyna Podhalicz, 12. Dorota Łukaszyk, 13. Adam Drozd, 14. Ryszard Jędruch, 15. Grzegorz Pers, 16. Robert Pieszczoł, 17. Joanna Brill, 18. Alicja Pocałuń, 19. Joanna Burbeło, 20. Andrzej Guzik, 21. Maria Kurowska, 22. Daniel Krawiec.

Sojusz Lewicy Demokratycznej wystawia w tych wyborach trzech kandydatów.

Marzena Ciwoniuk ma 43 lata i pochodzi z Ustrzyk Dolnych. Pracuje jako pielęgniarka i opiekunka medyczna. Należy do partii Razem, a dotychczas bez powodzenia startowała w wyborach do sejmiku województwa podkarpackiego.

Mirosław Piela ma 54 lata i pochodzi z Zatwarnicy. Z zawodu jest technikiem leśnikiem, ale obecnie jest bezrobotny. Od dwóch kadencji sprawuje mandat radnego gminnego, jest też sołtysiem. Nie należy do żadnej partii.

Łukasz Stebnicki ma 36 lat, urodzony w Ustrzykach Dolnych. Z wykształcenia jest historykiem, ukończył Uniwersytet Rzeszowski. Od wielu lat zaangażowany w działalność alternatywnej sceny muzycznej Podkarpacia. Obecnie mieszka i pracuje w Przemyslu.

Sojusz Lewicy Demokratycznej: 1. Łukasz Rydzik, 2. Gabriel Zajdel, 3. Kamila Mackiewicz-Rossmannith, 4. Janusz Jagustyn, 5. Kamila Piotrowska, 6. Patryk Fic, 7. Marzena Ciwoniuk, 8. Dominik Ryczan, 9. Iwona Gorczyca, 10. Adam Bogusz, 11. Dagmara Kuropatwa, 12. Zbigniew Węlyczko, 13. Ewa Baran, 14. Wiesław Woś, 15. Grzegorz Żółkoś, 16. Radosław Krukar, 17. Monika Świeboda, 18. Mirosław Piela, 19. Halina Itner, 20. Sebastian Świeboda, 21. Łukasz Stebnicki, 22. Piotr Wojnarowski

Na liście **KW Konfederacja Wolności i Niepodległość** znalazł się jeden przedstawiciel Bieszczad. Janusz Zieliński ma 53 lata i pochodzi z Ustrzyk Dolnych. Kandydat w ostatnich wyborach samorządowych startował z list Prawa i Sprawiedliwości i zdobył 156 głosów. Janusz Zieliński jest przedsiębiorcą oraz ratownikiem Bieszczadzkiego Wodnego Pogotowia Ratunkowego. Jest członkiem partii politycznej Ruch Narodowy.

Konfederacja Wolności i Niepodległość: 1. Andrzej Zapalowski, 2. Adam Berkowicz, 3. Kazimierz Kręząlek, 4. Robert Stadnicki, 5. Małgorzata Zych, 6. Jan Krzanowski, 7. Michał Szwed, 8. Janusz Zieliński, 9. Tomasz Filip, 10. Grażyna Dudzińska-Sobolewska, 11. Ryszard Wójcuch, 12. Jadwiga Nadbrzeska, 13. Aleksandra Sikora, 14. Marlena Hrysió, 15. Aleksander Dygula, 16. Anna Perżyło, 17. Witold Duleba, 18. Joanna Antochów, 19. Zdzisław Sobolewski, 20. Paweł Golba, 21. Ewelina Bochnia, 22. Jan Zuchowski

Koalicja Obywatelska .N i Zieloni wystawili z naszego regionu jednego kandydata.

Iwona Holcman ma 49 lat i pochodzi z Jałowego. Jest lekarzem, ze specjalizacją ginekolog - położnik. Nie należy do partii politycznej. W wyborach samorządowych w 2018 roku zdobyła mandat do rady powiatu bieszczadzkiego, dostała 132 głosy.

Koalicja Obywatelska: 1. Joanna Frydrych, 2. Marek Rząsa, 3. Wojciech Blecharczyk, 4. Józef Szkoła, 5. Adam Woś, 6. Ewa Sawicka, 7. Antoni Pikul, 8. Barbara Balon, 9. Jan Zych, 10. Iwona Holcman, 11. Roman Karaś, 12. Marian Ryznar, 13. Krzysztof Klak, 14. Maria Słowik, 15. Michał Jurek, 16. Krzysztof Wota, 17. Grażyna Kostka, 18. Marzena Knap, 19. Tomasz Biały, 20. Izabela Zawojcka, 21. Dariusz Wojakowski, 22. Waldemar Zadorny.

Sondaże dla PiS

Według przedwyborczych sondaży (27 września Centrum Badań Marketingowych Indicator, przeprowadzonego dla „Wiadomości” TVP1) do Sejmu dostałyby się cztery ugrupowania.

Na pierwszym miejscu, z dużą przewagą, ankietowani umieścili Prawo i Sprawiedliwość, na które swój głos zamierza oddać 44,3 proc. wyborców. Ponad 40 proc. poparcie ta partia ma od kilku miesięcy.

Na Koalicję Obywatelską zamierza głosować 26,1 proc. ankietowanych, natomiast Lewica może liczyć na 11,9 proc. głosów. W Sejmie znalazłaby się jeszcze koalicja PSL i Kukiz'15, która zdobyłaby 6,1 proc. głosów.

Według sondaży, progę wyborczą nie przekroczyłaby Konfederacja, na którą zgłoszowałoby 4,1 proc. ankietowanych.

Pamiętajmy, że udział w wyborach parlamentarnych jest jednym z najważniejszych obowiązków każdej Polki i każdego Polaka. Spotkajmy się przy urnach 13 października.

O tym jak trudno kandydatom z Bieszczadów dostać się do parlamentu niech świadczy fakt, że od 1989 roku udało się to tylko nielicznym.

Pierwszym był Władysław Wrona z Brzegów Dolnych, który był posłem przez dwie kadencje w latach 1991 – 1997 z ramienia Polskiego Stronnictwa Ludowego, mającego w tamtych czasach mocną pozycję na scenie politycznej.

Drugą przedstawicielką w sejmie bieszczadzkiej wyborców była Elżbieta Łukacijewska z Cisnej. Kandydująca z Platformy Obywatelskiej zasiadała w ławach sejmowych na Wiejskiej w latach 2001-2011. Obecnie trzecią już kadencję jest deputowaną do Parlamentu Europejskiego.

#sprzątaMY!



fol. Nadleśnictwo UD

Blisko setka młodzieży z ustrzyckich szkół i placówki oświatowej w Ustjanowej wraz opiekunami przyłączając się do Akcji #sprzątaMY, penetrowała pod czujnym okiem leśników tereny wokół obiektów edukacyjnych nadleśnictwa i głównych szlaków turystycznych na Lawotę, Gromadziń i Żuków.

Zebrano ponad 20 worków śmieci pozostawionych po pseudoturystach i użytkowników miejsc udostępnionych dla ludzi. Były to głównie plastiki oraz aluminiowe i szklane opakowania po użytkach wysokowydajnych. Pociągające jest to, że śmieci nie było dużo, ale martwi fakt, że ciągle są.

Wszystkim uczestnikom akcji

serdecznie dziękujemy - jesteście wielcy!

Do udziału w Akcji #sprzątaMY zostały zaproszone: Szkoła Podstawowa nr 1 im. Mikołaja Kopernika w Ustrzykach Dolnych, Szkoła Podstawowa nr 2 im. Tadeusza Kościuszki Narciarska Szkoła Sportowa w Ustrzykach Dolnych oraz Szkoła Podstawowa im. Bohaterów Lotnictwa Polskiego w Ustjanowej.

Należy przypomnieć, że każdego roku leśnicy usuwają z lasów tyle śmieci, że wypełniłyby one ponad tysiąc wagonów kolejowych. Lasy Państwowe przeznaczają na to blisko 20 mln zł rocznie - przypomina Edward Marszałek, rzecznik RDLP Krosno. - Niestety, mimo regularnego sprzątania, kolejne tony odpadów trafiają do lasu. Szpecą krajobraz oraz są śmiertelnym zagrożeniem dla dzikich zwierząt. Rozkładając się często uwalniają chemiczne substancje, które mogą skazić powietrze, glebę i wodę, w tym wodę pitną. Sprzyjają rozwojowi niebezpiecznych bakterii i grzybów. W przypadku pożaru lasu są paliwem, które podtrzymuje ogień i ułatwia jego rozprzestrzenianie się.

Oprac. paba (źródło: Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne)

#sprzątaMY las z Prezydentem

Niewiele, bo ok. 2 tys. litrów śmieci, zbierali podczas dorocznej akcji Sprzątania Świata uczniowie z Lutowisk. Ilość odpadów ucieszyła uczestników, bo świadczy o tym, że wzrosła świadomość gości odwiedzających Bieszczady - śmieciemy coraz mniej!

Las zapewnia nam tlen, oczyszcza powietrze, wpływa korzystnie na klimat. Jest także domem dla wielu gatunków roślin, grzybów oraz zwierząt. To doskonałe miejsce na wypoczynek, a kontakt z przyrodą poprawia nam samopoczucie. Gdy jest zaśnieżony, nikomu nie jest przyjemnie.

Śmieci zniechęcają do wypoczynku, są wielkim zagrożeniem dla roślin, zwierząt i człowieka. Substancje chemiczne zawarte w odpadach wpływają niekorzystnie na glebę, powietrze oraz wodę.

W piątek 20 września, kiedy na całym świecie odbywała się po raz 26. akcja „Sprzątanie Świata” (tegoroczne hasło przewodnie: „Nie śmieciemy - Sprzątamy - Zmieniamy!”) w Polsce w ramach inicjatywy Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy, odbyła się akcja #sprzątaMY.

Uczniowie klas V - VIII Szkoły Podstawowej w Lutowiskach jak zwykle chętnie przyłączyli się do akcji. Sprzątanie zorganizowano i przeprowadzono przy współpracy z Nadleśnictwem Lutowiska - tu koordynatorem był Janusz Karnat, Nadleśnictwem Stuposiany - tutaj akcją koordynowała Kaja Hrabal oraz Urzędem Gminy w Lutowiskach.

Uczniowie Szkoły Podstawowej wraz z wychowawcami i nauczycielami sprzątały Lutowiska (plac zabaw, tereny wokół szkoły, boiska szkolne, przystanki autobusowe, cmentarze, pobocza dróg, osiedle mieszkaniowe) oraz okolice Lutowisk - Skorodne, Dzwernik, Smolnik, Zatkarnicę i Chmiel. Uzbierali ok. 2000 litrów śmieci. Na koniec odbyło się ognisko. Organizatorzy przypominali i prosili o sumienną pracę, bo Ziemię mamy tylko jedną!

- Nadleśnictwo Lutowiska, Nad-



fol. E. Pereśłucha

leśnictwo Stuposiany wraz z Urzędem Gminy w Lutowiskach i ZS w Lutowiskach, współorganizowało Akcję #sprzątaMY. Nie polegała ona jednak ani na zabawie ani na konkursach, ale na ciężkiej pracy - informuje Edyta Pereśłucha, nauczycielka z SP w Lutowiskach, która akcją Sprzątania Ziemi koordynuje już od kilkunastu lat. - Tego dnia uczniowie zebrali się o godzinie 10.00 na porannym apelu, który poprowadził pan Janusz Karnat i każda z klas dostała region, który bezwzględnie należało oczyścić ze wszelkich odpadów, zanieczyszczeń i śmieci.

W całej akcji brało udział ok. 80 osób, a każdy otrzymał worki oraz ochronne rękawice. Uczniowie z opiekunami przeszli wiele kilometrów, ale sami twierdzą, że robią to również dla siebie i oni także chcą żyć w czystym, zdrowym i zadbany środowisku.

W obecnym roku szkolnym 2019/2020 ilość śmieci i odpadów ucieszyła uczniów, nauczycieli i przedstawicieli Nadleśnictwa Lutowiska i Stuposiany, gdyż nie było ich dużo. Ładna pogoda pomogła w dokładnym oczyszczeniu terenów.

Akcje takie są bardzo ważne, ponieważ przypominamy sobie i młodemu pokoleniu o wartości naszej planety.

Edyta Pereśłucha

#sprzątaMY las

20 września na całym globie rozpoczęło się „Sprzątanie Świata”. W ramach zainicjowanej przez Prezydenta Rzeczypospolitej Andrzeja Dudę akcji #sprzątaMY przyłączyli się również uczniowie szkoły z Wojtkowej na zaproszenie leśników z Birczy.

Uczniowie klas VI, VII i VIII Szkoły Podstawowej w Wojtkowej wraz z opiekunami przyjęli zaproszenie pracowników Nadleśnictwa Bircza i wspólnie z nimi udali się w tym dniu na porządkowanie lasu w Jureczkowej.

Sprzątanie rozpoczęli przy ścieżce przyrodniczo-dydaktycznej „Park Podworski”, a skończyli przy nowej wiacie na parkingu. Tam po zakończeniu pracy posilili się upieczonymi na ognisku kiełbaskami i uczestniczyli w pogadance przygotowanej przez pracownika nadleśnictwa. Paweł Dec opowiedział im o konieczności dbania o środowisko i o piękno lasów, które nas otaczają. Uczniowie dowiedzieli się też o zagrożeniach powodowanych przez pozostawione w lasach śmieci.

Maria Kruk

Narodowe Czytanie 2019 w Ustjanowej

„Na jagody” Marii Konopnickiej oraz „Sachem” Henryka Sienkiewicza były lekturami tegorocznego Narodowego Czytania, które odbyło się w Szkole Podstawowej w Ustjanowej. Lektury zostały wybrane spośród nowel polskich zaproponowanych przez parę prezydencką.



fol. Ustjanowa

Z literaturą w ramach ogólnopolskiej akcji „Narodowe Czytanie 2019” uczniowie, pracownicy SP w Ustjanowej oraz zaproszeni goście spotkali się 19 września. Podczas tegorocznej edycji uczestnicy odkrywali na nowo polskie nowele, będące wyrazem naszego narodowego ducha oraz ponadczasowych refleksji nad człowiekiem, społeczeństwem, ludzkim losem. Teksty, które zostały przywołane, choć czasem zapomniane, nie tracą na uniwersalności. Problemy, które poruszają, nurtują dzisiejszego człowieka tak dzisiaj jak i kiedyś.

Serdecznie dziękujemy naszym lektorom, wśród których znaleźli się: Janina Sokółowska - sekretarz Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych, Maciej Szpiech - nadleśniczy Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne, Lucyna Mikoś z ustrzyckiej Biblioteki Publicznej oraz Beata Sawinda - przedstawicielka Biblioteki Pedagogicznej w Ustrzykach Dolnych, Renata Kapuścińska-Frankowska - mama naszego ucznia, zawsze chętna do szkolnej współpracy, Ewa Paszkowska - nauczycielka języka angielskiego oraz uczeń Antoni Frankowski. Wysłuchaliśmy utworów „Na jagody” Marii Konopnickiej oraz „Sachem” Henryka Sienkiewicza.

SP USTJANOWA

Narodowe Czytanie w Ropience



fol. SP Ropienka

Narodowe Czytanie zostało zainaugurowane w 2012 roku i po raz kolejny biorą w nim udział uczniowie ze szkół w gminie Ustrzyki Dolne. Tym razem do wyboru były nowele polskie, a uczniowie ze szkoły w Ropience wybrali nowelę Marii Konopnickiej „Dym”.

To cykl ogólnopolskich spotkań, podczas których są przypominane najważniejsze dzieła literatury polskiej. Pierwszą lekturą był „Pan Tadeusz” Adama Mickiewicza. W kolejnych latach wspólnie czytano utwory Aleksandra Fredry, Trylogię Henryka Sienkiewicza, „Lalkę” Bolesława Prusa, „Quo vadis” Henryka Sienkiewicza, „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego i „Przedwiośnie” Stefana Żeromskiego.

W tym roku, z ponad stu tytułów przesłanych do Kancelarii Prezydenta, wybranych zostało osiem nowel. Jest to wybór tekstów, których wspólnym mianownikiem jest polskość w połączeniu z treściami uniwersalnymi, refleksją nad człowiekiem i społeczeństwem.

Lektury na Narodowe Czytanie 2019: Dobra pani - Eliza Orzeszkowa, Dym - Maria Konopnicka, Katanynka - Bolesław Prus, Mój ojciec wstępuje do strażaków - Bruno Schulz, Orka - Władysław Stanisław Reymont, Rozdziób nas kruki, wrony... - Stefan Żeromski, Sachem - Henryk Sienkiewicz, Sawa (z cyklu: Pamiętki Soplicy) - Henryk Rzewuski.

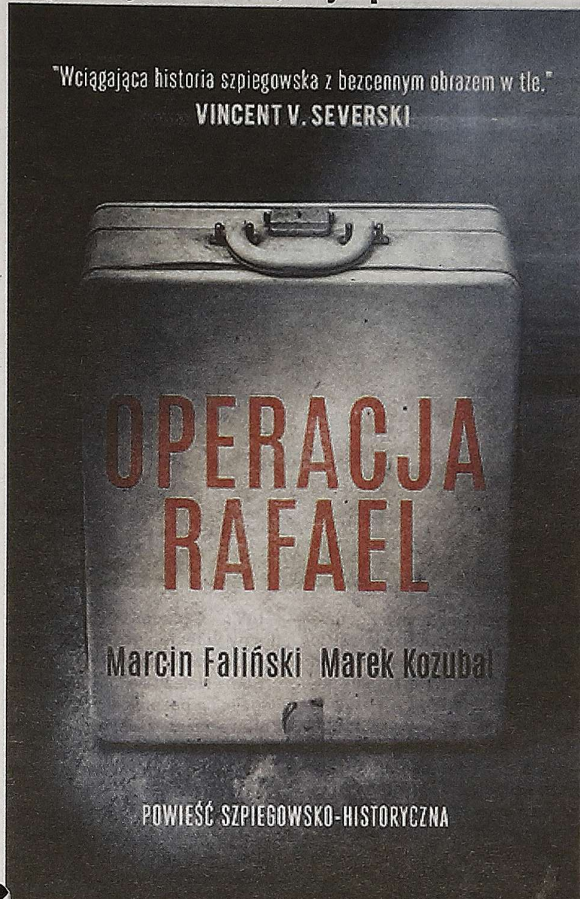
Szkoła Podstawowa w Ropience także włączyła się we wspomnianą akcję. Uczniowie klasy VIII na apelu przypomnieli postać słynnej poetki, nowelistki, pisarki Marii Konopnickiej oraz przeczytali z podziałem na role nowelę pt. „Dym”.

Dziękujemy wszystkim za włączenie się w akcję Narodowego Czytania, której głównym celem jest promocja czytelnictwa oraz uczczenie narodowego dorobku literackiego.

SP Ropienka

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

„Operacja Rafael”, czyli powieść historyczno – szpiegowska



To „wciągająca powieść szpiegowska z bezcennym obrazem w tle” – uważa Vincent V. Severski, najpopularniejszy autor powieści szpiegowskich w Polsce i były pułkownik wywiadu. Mowa o „Operacji Rafael”, której współautorem jest wychowanek brzozowskiego liceum, a akcja powieści dzieje się m.in. w bieszczadach.

Jest rok 2011. Doświadczony oficer polskiego wywiadu Łodyna, będąc z wykładem w ośrodku szkolenia w Starych Kiejkutach, otrzymuje od Szefa Agencji Wywiadu rozkaz powrotu do Centrali. Tam dowiaduje się, że otrzymał zadanie znalezienia zaginionego w czasie wojny arcydzieła z Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie. Po krótkich przygotowaniach rusza na misję do Iraku. Trop prowadzi go do Kuwejtu, następnie do irackiego Kurdystanu i mrocznej historii z przeszłości.

Zaginione arcydzieło, wywiezione z Polski w trakcie II wojny światowej, miało zostać skradzione w 1990 roku przez irackich żołnierzy. Na miejscu bardzo szybko okazuje się, że informator polskiego MSZ nie żyje, a Łodyna trafia w sam środek wywiadowczej rozgrywki toczącej się na Bliskim Wschodzie.

Oprócz wątpliwych sprzymierzeńców i kruchych sojuszy Łodyna ma do dyspozycji jeszcze jedno – trop, o którym nie wiedzą pozostali. To stary list Mieczysława Kleinera, niedoszłego artysty, byłego przemysłowca i współpracownika wywiadu II RP, który w trakcie wojny otrzymał tajną misję. Umykając śmierci i wrogim oddziałom, żołnierz z tajemniczym pakunkiem przedzierzgał się z Krakowa do samego Iraku...

„Operacja Rafael” opisuje operację specjalną Agencji Wywiadu, w której uczestniczył współautor książki. Celem było odnalezienie najbardziej poszukiwanego na świecie, utraconego

przez Polskę w czasie drugiej wojny światowej, dzieła sztuki czyli „Portretu młodzieńca” renesansowego mistrza Rafaela Santi.

Łodyna w trakcie poszukiwania zaginionego dzieła sztuki jednocześnie bierze udział w zabójczym wyścigu konkurujących ze sobą służb arabskich, wywiadu rosyjskiego i amerykańskiego. Nie chodzi tylko o odzyskanie „Portretu młodzieńca”, ale także odkrycie innej tajemnicy.

Na tym „cichym froncie” walki wywiadów czytelnik odnajduje realistyczne opisy codziennego życia oficerów wywiadu, dyplomatów, ich przyjaciół i wrogów. Każda strona książki przybliża do odpowiedzi na pytanie, gdzie jest zrabowane w

czasie wojny arcydzieło i dlaczego jest tak ważne dla podążających jego tropem oficerów wywiadów kilku krajów.

Jak przystało na rasową powieść szpiegowską, „Operacja Rafael” może służyć jako unikalny przewodnik po różnych zakątkach świata. Opisy miejsc występujących w książce zgodne są z rzeczywistością, ponieważ autorzy oparli się na swoich doświadczeniach z podróży do wielu krajów m.in. Kazachstanu, Uzbekistanu, Iranu, Kuwejtu, Izraela, Iraku.

Akcja książki nie tylko toczy się na Bliskim Wschodzie. Niektóre epizody zostały umieszczone na Podkarpaciu m.in. w Dynowie oraz w Bieszczadach.

Autorami książki są Marcin Faliński oraz Marek Kozubal.

Marcin Faliński od 1993 roku był funkcjonariuszem Urzędu Ochrony Państwa. Od 1996 roku był oficerem Zarządu Wywiadu, a w 2002 roku oficerem Agencji Wywiadu. Uczestniczył w wielu operacjach wywiadowczych za granicą. W 2017 roku, w stopniu podpułkownika, odszedł na emeryturę. Jego szefem w czasie pracy szpiegowskiej był Vincent V. Severski. Postać Marcina opisał w najbardziej znanej polskiej powieści szpiegowskiej „Nielegalni” – sfilmowanej w ubiegłym roku.

Marek Kozubal ukończył brzozowskie liceum. Z wykształcenia jest politologiem, absolwentem Uniwersytetu Warszawskiego. Pracował m.in. w „Głosie Nauczycielskim”, „Życiu Warszawy”, „Gazecie Wyborczej”. Od kilkunastu lat jest publicystą „Rzeczpospolitej”. Przez kilka lat zajmował się tematyką kryminalną m.in. przestępczością zorganizowaną. Pasjonuje się historią i wojskowością, a przede wszystkim poszukiwaniem zaginionych dzieł sztuki. Kilka z nich odnalazł.

Premiera książki będzie miała miejsce 16 października 2019 roku, zostanie ona też zaprezentowana na Międzynarodowych Targach Książki w Krakowie, w dniach 24-27 października. Powieść można już zamawiać na portalach sprzedażowych.

oprac. paba

„Operacja Rafael”, Marcin Faliński oraz Marek Kozubal, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2019

Spotkanie autorskie w Galerii Barak

Zanim wyjedziesz w Bieszczady



foto. B. Chrobak-Mrozek

– W czwartkowy wieczór (19 września), w galerii Barak w Czarnej odbyło się spotkanie z bohaterami i jednocześnie autorami książki „Zanim wyjedziesz w Bieszczady” – Kazimierzem Nóżką, Marcinem Scelina i Maciejem Kozłowskiem.

Najśliszniejsi obecnie w Polsce leśnicy odpowiadali na pytania prowadzącej spotkanie Róży Franczak oraz licznie, jak zwykle w tym miejscu, zebranej publiczności. Opowiadali zarówno o różnych, często zabawnych, wydarzeniach związanych z powstawaniem książki, o prowadzeniu profilu Nadle-

Celina Mioduszevska,

Izolacja

Ścianą lasu otoczony
duży dom zielony
w nim salonik mały
Stefanowi poświęcony

Tereska z dzieciątkiem
w niewielkiej kaplicy
obiekt leśny skryty
niedostępny i tajemniczy

wyją wilki nocą
czyhają niedźwiedzie
tropy i ciche głosy
niewinne donosy

śródleśne spacery
twórczy kracjonizm
siostrzana wizyta
i wygnancyz los
w obiekcie zielonym
lasem spowitym

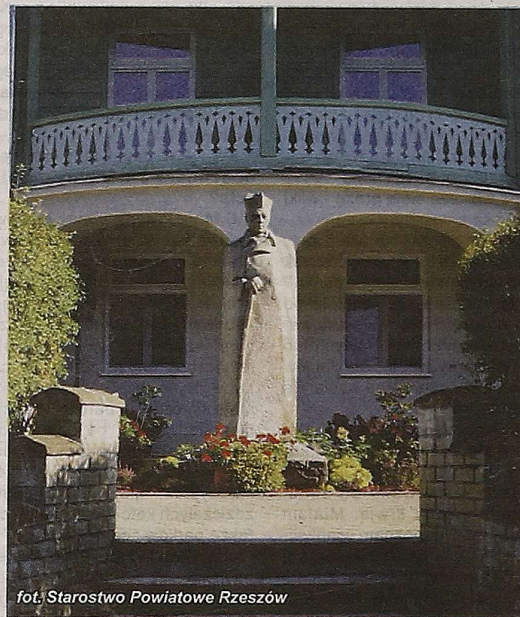


foto. Starostwo Powiatowe Rzeszów

– odpowiedział na te słowa Maciej Kozłowski. – Kiedy się obraz wygładzi, wyszpachluje, jak zdjęcie na okładkach „Claudii”, wówczas widać, że mamy do czynienia z fantomami. Nam chodziło o to, by ten mit leśnika rozbroić, żeby zobaczono w leśnikach ludzi. Marcin i Kazio są w Bieszczadach bohaterami, ale zauważmy, że opowieści o leśnikach zabrnęły obecnie w jakiś narożnik, gdzie nie widzimy w nich ludzi, a jedynie przedstawicieli branży. Tego właśnie chciałem uniknąć. W tych opowieściach widać też pewną uniwersalną prawdę, którą niezależnie od tego gdzie się wychowywaliśmy można odczytać – dodał autor.

Wydana przez Znak książka „Zanim wyjedziesz w Bieszczady” to już druga pozycja z opowieściami Marcina Sceliny i Kazimierza Nóżki. Pierwsza pod tytułem „Niedźwiedzia z Baligródu i inne opowieści Kazimierza Nóżki” napisana przez Marcina Szumowskiego ukazała się również w tym roku nakładem wydawnictwa Oficyna4eM.

ZM

ZAMIĄST ŻYWEJ, FOTOGRAFUJĘ MARTWĄ

Biłam się z myślami czy pisać, ale miarka się przebrała. Bardzo przeżywałam zdarzenie jakiego doświadczyłam będąc na spacerze z moją psiną. Dwie łanie powieszane na drucie w samym sercu Ustrzyk Dolnych, to chyba za wiele, aby bezkarnie wieszać kolejne niewinne zwierzęta. To zwykłe barbarzyństwo, którym ktoś powinien się bliżej przyrządzić.

Często zapuszczam się do pobliskiego sadu za zgodą jego właściciela. Tym razem udałam się nieco głębiej, aż na niezagospodarowaną posesję jego sąsiada. Wiosną tego roku łania powiła tu za płotem swoje maleństwo. Od tego czasu rzadko odwiedzałam ten teren, aby nie płoszyć zwierzyzny.

Trawy wysoko podrosły, pięknie pachniały ziołami. Kusilo mnie, aby zobaczyć, jak się obie mają. Może udałoby się zrobić zdjęcie w pachnących rumiankach. Zawiązałam psa przy jednym z drzew. Przed oczami miałam obraz pięknej łani zapuszczającej się coraz częściej do widocznego z moich okien sadu. Napawałam się ich widokiem, ale i zastanawiałam jak to możliwe, że udaje się im w biały dzień żerować w samym środku ponad 9-tysięcznego miasteczka. Co innego nocą, kiedy prawie każdego dnia widywałam je w terenie, jak zjadły pyszną trawę. Od czasu do czasu z miasta dochodziły niepokojące wieści: łania nadziana na ogrodzenie sąsiada, auto potrafiło zwierzę lub - co największą sieje grozę - wilki zjadły psa z posesji.

Zawsze zastanawiałam się, dlaczego zwierzyzna schodzi aż tak blisko ludzi, przecież nas się boi? Czy to możliwe, że uciekają od wilków, których tropy rozpoznawałam w ogrodach działkowych lub nieco powyżej zabudowań domów jednorodzinnych. Może wybierają mniejsze zło?

Wilki też niepokojąco są bliżej nas. Na przedwiośni napotkałam zagryzioną łanią, jeszcze ciepłą, zaatakowaną od zadu. Cała zbroczona krwią. Miałam nadzieję, że rozpoznam winowajcę szukając tropów na śniegu. Nie było żadnych śladów. Potem unikałam tych rejonów. Stale jednak rozmyślałam. Może w lesie za mało zwierzyzny płowej i wilki schodzą coraz niżej w poszukiwaniu pożywienia? Czy może za dużo wzrosła populacja wilków?! A może nasza obecność w lesie nie jest bez znaczenia?!

Sama tego nie rozwiążę, więc powróćmy do mojego spaceru. Wyjęłam aparat fotograficzny. Po cichutku skradam się, wypatrując łan w trawach. Na skarpie coś łśni. Zabiło mi mocniej serce. Podchodzę nieco bliżej i oczom nie wierzę. Leży podrośnięty cielak z oberwanym uchem. Nie mogę złapać tchu. Nie wierzę. Przecieram oczy ze zdumienia. Na szyi zawieszony drut prowadzi do słupka ogrodzeniowego. Natychmiast wezwałam policję. Zamiast żywej, fotografuję martwą. I zaczynam kojarzyć. 2-3 miesiące temu widziałam podobny obrazek. Szybko pobiegłam w to miejsce. Niestety, na drzewie zobaczyłam metalową rozerwaną pętlę. Czyli ta łania to nie wypadek, a zamierzone działanie Ludzkie!

Pan dzielnicowy wszystkie linki pościagał do wyjaśnienia sprawy.

Nie mogę zrozumieć dlaczego człowiek potrafi dźwigać na sobie takie obciążenia?! Dwie łanie powieszane na drucie w samym sercu Ustrzyk Dolnych, to chyba za wiele, aby bezkarnie wieszać kolejne niewinne zwierzęta. To zwykłe barbarzyństwo, którym powinno się bliżej przyrządzić.

Boję się nawet myśleć, kto mógłby być jego sprawcą? Dziś się tylko sprawdzam, czy nie ma nowych zagrożeń. Niestety, są. Kolejna lina zawieszona na obrzeżach sadu. Na szczęście mniej udolna. Czy musi dojść do kolejnej tragedii? Teren jest otwarty. Przecież może zawiązać na tym nie tylko zwierzę.

Sprawa nie dawała mi spokoju, więc wybrałam się do rzeczownika prasowego Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie, Edwarda Marszałka.

Inka Wiecieńska: - Panie rzeczniku, jak wytłumaczyć zachowania ludzi, którzy posuwają się do samowolnego zabijania dzikiej zwierzyzny?

Edward Marszałek: - Nie wiem. To morderstwo zwierzęcia, zaplanowane ze szczególnym okrucieństwem, dokonywane w czasach, gdy nikt nie musi zabijać zwierzyzny z głodu. Nie umiem tego wytłumaczyć. Myślę, że takie przypadki, mimo ich drastycznego charakteru, trzeba pokazywać, by uświadomić ludziom czym jest kłusownictwo.

I.W.: - W czym leży problem obecności zwierzyzny w mieście?

E.M.: - Proces zwany fachowo synurbizacją, czyli dostosowaniem się dzikich zwierząt do specyficznych warunków panujących w miastach, trwa od stuleci. Typowymi gatunkami „mieszczańskimi” są wróbel, gołąb miejski, jeżyk, kos, mysz polna, lis czy kuna domowa. Tereny miejskie stają się czasem bardzo atrakcyjnym siedliskiem, bo dają dzikim zwierzętom stałą dostępność pożywienia w postaci śmieciaków i wysypisk, miejsc dokarmiania zdziczałych kotów. Rzecz dotyczy także parków i ogrodów, gdzie są również dokarmiane. Pasy zieleni miejskiej czy podmiejskie ogródki stanowią bogatą bazę wielu gatunków roślin, chętnie zjadanych przez roślinożerców, takich jak choćby dziki. Poza tym w miastach jest cieplej, co w surowe zimy również ściąga zwierzyznę. No i presja dzikich drapieżników jest dodatkowo dużo mniejsza, co zwiększa poczucie bezpieczeństwa. Wśród zwierząt zasiedlających miasta obserwowane są niepokojące zachowania jak śmiałość, „prośenie o pokarm” czy nawet agresja wobec ludzi i zwierząt domowych. Obserwuje się również zmianę aktywności z nocnej na dzienną. Wszystko to może stwarzać poważne problemy i być realnym zagrożeniem zarówno dla zwierząt, jak i dla człowieka. Ludzie przyzwyczajają się już do obecności dzików buchtujących w parku miejskim czy myszujących w śmietnikach lisów. Kuni przegryzające kable pod maskami samochodów też już nikogo nie dziwią, choć mogą doprowadzić do rozpaczy. Natomiast dzikie ptaki, takie jak bogatki i kowaliki przylatujące do otwartej dłoni ze słonecznikiem to prawdziwa atrakcja skwerów miej-



foto: I. Wiecieńska

skich, podobnie jak podbiegające wiewiórki. Wszystko to sprawia, że człowiek traktuje te zwierzęta jako oswojone. Zapominamy jednak, że są one dzikie i dodatkowo mogą roznosić niebezpieczne choroby m.in. wściekliznę. Mówmy i piszmy, aby nie wabić, nie dotykać i nie podchodzić dzikich zwierząt. Niech pozostają dzikie.

I.W.: - Są i tacy, co nie lubią dzikiej zwierzyzny, a także jej się boją. Jak zatem zapewnić bezpieczeństwo mieszkańców i ich mienia?

E.M.: - Mieszkańcy Bieszczadów wiedzą, że żyją w miejscu, gdzie zwierzyzny jest sporo, więc pewnie nikogo nie dziwi widok łani na podwórku czy nawet... niedźwiedzia na jabłoniach. Ważne, by umieć się zachować w tego typu sytuacjach, wyostrzyć wzrok na drodze wieczorem i o świcie, nie wchodzić do ostoi zwierzyzny...

I.W.: - I tu pojawia się problem kłusownictwa. Co robić, aby nie dochodziło do takich tragedii?

E.M.: - Kłusownictwo - bo tak nazywa się nielegalne pozyskanie zwierzyzny m.in. za pomocą wyników - jest karalne. Ściganiem i prewencją zajmuje się Państwowa Straż Łowiecka. Na obszarze lasów współdziała z nią Straż Leśna. W sposób cykliczny prowadzone są akcje „Wnyk”, które mają na celu przeszukiwanie terenów leśnych czy polnych i zdejmowanie pułapek na zwierzyznę.

I.W.: - A kiedy „cywil” odnajdzie wnyki jak się ma zachować?

E.M.: - Wnyki to pętle z drutu lub stalowe linki umieszczone na ziemi lub na wysokości głowy zwierzęcia i umocowane do pnia drzewa. Zakładane są z reguły na przesmykach, którymi porusza się zwierzyzna i stanowią też zagrożenie dla ludzi. W przypadku ich znalezienia należy niezwłocznie zawiadomić nadleśnictwo, policję czy straż łowiecką. Nie wolno samodzielnie zdejmować ani zabierać ze sobą wnyków, ale zapamiętać lub dobrze oznaczyć miejsce ich znalezienia, bowiem samo posiadanie wnyków też jest karalne!

I.W.: - A kiedy spotkania padły zwierzyzny na terenie miasta?

E.M.: - Najlepiej powiadomić Urząd Gminy. Usunięcie i utylizacja martwych zwierząt poza lasem

jest obowiązkiem gminy. Zgodnie z ustawą o ochronie zwierząt to samorząd ma obowiązek opieki nad wszystkimi zwierzętami domowymi (bezdonnymi) i dzikimi, zapewnienia im ewentualnego schronienia czy opieki weterynaryjnej. W tym zakresie gmina może liczyć na współpracę i pomoc ze strony członków Polskiego Związku Łowieckiego, których zobowiązują do tego przepisy. Powiadomienie Nadleśnictwa też jest istotne, gdyż ubytek zwierzyzny w obwodzie powinien zostać uwzględniony w planach łowieckich. Leśnicy sprawdzą także przyczynę śmierci zwierzęcia i w razie potrzeby zawiadomią inne służby, np. inspekcję weterynaryjną. Leśnicy też doradzą, jak zachować się przy zetknięciu z rannym zwierzęciem oraz pomogą w nawiązaniu kontaktu z urzędnikami i lekarzami weterynarii. Należy pamiętać, że niezależnie od tego, czy jest to zwierzę domowe czy dzikie, to truchła nie wolno dotykać, ani tym bardziej zabierać. Śmierć zwierzęcia może być skutkiem choroby zakaźnej. Przypadki padłych dzików należy zgłosić powiatowemu lekarzowi weterynarii, gdyż może to być skutek ASF i powinien zostać zbadany.

I.W.: - Czasem bywa, że spotkania w lesie agresywne zwierze, co wtedy robić?

E.M.: - Należy się jak najszybciej oddalić na bezpieczną odległość. Zdrowe leśne zwierzęta unikają bowiem spotkania z ludźmi, dlatego w lesie musimy strzec się tych, które nas się nie boją. Trzeba też mieć świadomość, że zachowania zwierząt są trudne do przewidzenia szczególnie w czasie godów. Nawet rogacz sarny czy byk jelenia może być agresywny. Niebezpieczny też jest ranny odnieniec czy locha wodząca młode, zwłaszcza w sytuacji, gdy nie może szybko uciec, wtedy nawet sympatyczna i płochliwa sarna broniąca swojego koźlęcia potrafi atakować człowieka ostrymi raciczkami. Spotkania z dzwiniem zachowującym się dzikimi zwierzętami należy zgłosić do nadleśnictwa.

I.W.: - Dziękuję za rozmowę, z pewnością pomoże nam w obcowaniu z dziką zwierzyzną.

Obecnie jest prowadzone śledztwo w sprawie ujawnienia sprawcy przez Wydział Kryminalny w Powiatowej Komendzie Policji Obywatelskiej w Ustrzykach Dolnych. O wynikach prac powiadomimy Czytelników Gazety Bieszczadzkiej.

Potańcówka na zakończenie projektu!

Zabawą taneczną w Gminnym Domu Kultury w Czarnej zakończono realizację projektu współfinansowanego w ramach Podkarpackiego Programu Odnowy Wsi na lata 2017- 2019 realizowanego przez sołectwo Czarna Górna.

W ramach inwestycji zakupiono i zamontowano profesjonalny okap kuchenny z systemem wentylacji, wykonano cyklowanie i trzykrotne malowanie podłogi sali głównej, schodów i sceny. Wymieniono również listwy przypodłogowe i pomalowano całe zaplecze kuchenne.

Całkowity koszt inwestycji wyniósł 20 tys. 500 zł, z czego 10 tys. zł stanowiła dotacja z Urzędu Marszałkowskiego w ramach Podkarpackiego Programu Odnowy Wsi, pozostałą część stanowił Fundusz Sołecki Sołectwa Czarna Górna.

W realizację zadania zaangażowała się Grupa Odnowy Wsi w osobach Adam Faber, Magdalena Malecka, Sylwia Steciuk, Bartłomiej Sopol oraz Marcin Szarek, którzy w ramach wolontariatu wykonali część prac. Partnerami w projekcie byli „Handel Artykułami Spożywczo - Przemysłowymi - Alicja Cierpisz”, „Przedsiębiorstwo-Handlowo-Uslugowe Krzysztof Ogrodzki”, „Usługi Leśne i Budowlane - Marcin Korzyk” OSP Czarna i KGW Babiniec. Kolejna odsłona Programu już w przyszłym roku i jak deklaruje sołtys Adam Faber – sołectwo Czarna Górna na pewno weźmie w nim udział.

Na początku lat 90. stał w centrum Czarnej barak, jakich wówczas w Bieszczadach było wiele: niewysoki, zbudowany w technologii, która wprawiłaby w zdziwienie niejednego architekta – był pozostałością po czasach prosperity przedsiębiorstwa „Ilgopol”. Żaden „biznes” długo nie zagrał miejsca w czarniejszym baraku: nie utrzymał się sklep spożywczy i przemysłowy, nie przetrwał zakład szewski ani tzw. szmateks, ani nawet sklep monopolowy. Sytuacja zmieniła się, gdy w 1994 r. powstał pomysł, by w budynku stworzyć galerię sztuki. Naszą galerię.

Dopiero co sprowadziliśmy się do Czarnej i szukaliśmy pomysłu na życie. Możliwości nie było wiele: majątek zmieścił się w dwóch plecakach. Nie mieliśmy pieniędzy, zapleczka, pracy – za to głowy pełne pomysłów i entuzjazmu i człowieka, który wówczas zainspirował nas do działania i postawienia wszystkiego na jedną kartę – Bogdana Schutterly.

Pomysł wydawał się oczywisty: Krzyś rzeźbił, ja malowałam – perspektywa stworzenia miejsca, gdzie moglibyśmy wystawić i sprzedawać własne prace, była bardzo obiecująca. Nazwy galerii nie trzeba było długo szukać, bo jak można było nazwać barak?

Czas pokazał, że nazwa nie odstraszyła gości i klientów, a dziś w powszechnym użyciu funkcjonują określenia: „byłem w Baraku”, „kupiłam w Baraku”, „co nowego w Baraku?”.

Od początku było też jasne, że galeria będzie otwarta dla artystów bieszczadzkich – naszych znajomych, przyjaciół, ludzi tworzących i inspirujących się historią, kulturą i przyrodą Bieszczadów. Nie miało dla nas znaczenia, czy artysta miał dyplom wyższej uczelni czy był samoukiem. Podstawowym kryterium decydującym o propozycji współpracy, była szczerota artystycznej wypowiedzi, wspólny krąg wartości, podobnie zestrojona wrażliwość. W ten sposób w gronie Barakowych artystów znaleźli się absolwenci szkół i uczelni artystycznych, nauczyciele, urzędnicy, drwal, historyk sztuki, filozof, zwykli ludzie...

Jesteśmy bardzo dumni i szczęśliwi z tego powodu, że udało nam się stworzyć w galerii przestrzeń do prawdziwych spotkań z ludźmi i sztuką.

Na taki stan rzeczy musieliśmy zapracować. Przede wszystkim uczciwością i sporym zaangażowaniem w rzetelną promocję twórczości naszych artystów. Bieszczady próbuje się promować na różne sposoby – my chcieliśmy pokazać je poprzez prace artystyczne tworzone przez wrażliwych, mądrych ludzi tu żyjących i tworzących.

25 lat Baraku!



Udało nam się zorganizować wiele wystaw zbiorowych: w Krakowie, Niepołomicach, Warszawie; w 2002 r. wydaliśmy profesjonalny katalog artystów współpracujących z galerią; byliśmy pierwszą galerią bieszczadzką i jedną z pierwszych na Podkarpaciu posiadającą stronę internetową.

Szczególnie mile wspominamy organizowane w „Baraku” wystawy indywidualne („Ludzka ręka malowane”, „Dom z kwiatów”, „Sacrum i profanum”, „Końsekwencje”, „Olwady – przedmioty magiczne”, „Śpij aniele mój”, „Len na salony!” i wiele innych). Każda z nich miała swój niepowtarzalny charakter, oprawę i niezwykle odbiór wśród publiczności. Przez lata działalności galeria „dorobiła się” grona sympatyków, którzy do nas wracają, wysyłają życzenia świąteczne, dopytują: „co słychać?”, polecają „Barak” swoim znajomym... Prawdziwym zaszczytem było dla nas cieszyć się przyjaźnią Jerzego Janickiego, Joanny Hasior, Wojciecha Siemiona... Odpowiadają nam znani ludzie i tacy, o których być może żadna gazeta nigdy nie napisze... dla nas wszyscy oni są równie ważni, bo są naszymi gośćmi, a nierzadko stają się przyjaciółmi.

W 25 - letnią działalność galerii wpisali się też działania, które daleko wykraczały poza działalność wystawienniczą: koncerty, spotkania autorskie, plenery, pokazy i warsztaty rękodzieła. Byliśmy inicjatorami i współorganizatorami ogólnopolskich plenerów „Bieszczadzkie ceramida”, które do Czarnej sprowadzały znakomitych cerami-

ków młodego pokolenia. Podobnie rzecz się miała z organizowanym od 5 lat, we współpracy z lokalnymi partnerami i instytucjami samorządowymi, Bieszczadzkim Festiwałem Sztuk. Do jego programu wnieśliśmy m.in. doświadczenia z organizowanych przez wiele lat w galerii „Rękoczynów” – pokazów i warsztatów rękodzieła bieszczadzkiego. Kochamy muzykę i literaturę, więc w resume działalności nie może zabraknąć choćby wzmianki o spotkaniach z Jerzym Harasymowiczem, Grzegorzem Kasdepką, czy ostatnio z - najpopularniejszymi leśnikami w Polsce - Kaziem Nóżką i Marcinem Sceliną. Koncertowali u nas: Orkiestra pw. Św. Mikołaja, Walentyn Dubrowskiej, Angela Gaber, Adam Strug, Natalia Kwiatkowska - by wymienić tylko najbardziej znanych.

Na koniec - jesteśmy też artystami. Ceramika, którą z pasją zajmujemy się od kilkunastu lat, daje nam przestrzeń do realizowania pierwotnych zainteresowań twórczych: malarstwa i rzeźby. Daje nam radość tworzenia i możliwości ciągłego odkrywania tego, co nieznanne.

25 lat prowadzenia galerii to wielka przygoda, którą dzieliłiśmy ze wspaniałymi ludźmi. I to im pragniemy podziękować za obecność, serdeczność, pamięć i przyjaźń. Nie mamy na koncie żadnych odznaczeń ni resortowych medali, ale mamy piękne wspomnienia oraz przyjaciół, w sercach których zbudowali „spizowe” pomniki.
Róża i Krzysztof Franczak

O żeglarzach Dżamblach
Sitem płynęli, po morzu płynęli,
Sitem płynęli po morzu;
Mimo przyjaciół uwag i rad
W burzliwy, wietrzny, niebezpieczny świat
Sitem płynęli po morzu.
A gdy odbili od brzegu w swym sście,
Wszyscy krzyknęli: „Wy się potopicie!”
A oni: „Płyniemy na wiatry i burze -
Co nam, że nasze sito nie jest duże,
My sitem płyniemy po morzu!”.

Dalekie są kraje i bliskie są kraje,
Gdzie Dżamble pędzą życie;
Zielone głowy mają, niebieskie ręce mają
I po morzu płyną w sście.

Sitem płynęli po morzu, płynęli,
Bo sitem ich była kółeczka;
Z welonu uszyli żagielek zielony,
Maszt z fajki zrobili na sztorc ustawionej,
Za linę służyła wstążeczka.
I mówił, kto widział, jak wyszli na morze,
Że łatwo ich sito wyrzucić się może,
Że niebo ciemnieje, że podróż daleka,
Że mnóstwo i strasznych przygód na nich czeka,
Bo sitem ich była kółeczka!

Dalekie są kraje i bliskie są kraje,
Gdzie Dżamble pędzą życie;
Zielone głowy mają, niebieskie ręce mają
I po morzu płyną w sście.

I woda zaczęła napływać do środka,
Zalewać ich z sita kółeczka,
Więc, aby je trzymać i sucho, i zdrowo,
Swe nożki okryli bibułką różową
Zapiętą na ślizną szpileczką,
A nocą ich niby-kajuta był słoń;
I każdy z nich mówił, że nic się nie boi,
Choć niebo ciemnieje, choć morze się burzy,
Choć podróż tak długa wciąż jeszcze się dłuży
Choć sito się kręci w kółeczku!

Dalekie są kraje i bliskie są kraje,
Gdzie Dżamble pędzą życie;
Zielone głowy mają, niebieskie ręce mają
I po morzu płyną w sście.

(...)
Po latach dwudziestu wrócili z powrotem
Po latach dwudziestu lub dłużej;
I każdy wykrzyknął: „Jak oni wyrosli!
A byli u Jezior! W górach byli Oslich!
I w Strefie Strachu i Burzy!”
I pito ich zdrowie, i bankiet wydano,
Na którym ciasteczka drożdżowe podano,
I każdy pomyślał: „Ach, oddałbym życie,
Gdybym jak oni mógł także w tym sście
W dalekie wyruszyć podróże!”

Dalekie są kraje i bliskie są kraje,
Gdzie Dżamble pędzą życie;
Zielone głowy mają, niebieskie ręce mają
I po morzu płyną w sście.

wg Edwarda Leara
Andrzeja Nowicki

KOŃKRETNY PRZEGLĄD FILMÓW JANA JAKUBA KOLSKIEGO

Osiem filmów, cztery dni, spotkania z samym reżyserem i niesamowita atmosfera. W kinie Końkret w Zatwarnicy zakończył się festiwal filmowy.

Tak jak w Bieszczady jedzie się raz, a potem się tylko wraca, tak jest z kinem Kolskiego – po obejrzeniu jednego filmu wraca się do magicznej rzeczywistości i wyjątkowej wrażliwości zamkniętej w obrazie.

Jan Jakub Kolski to jeden z najciekawszych twórców polskiego kina. Autor kilkunastu filmów pełnometrażowych i prawie za każdy z nich został nagrodzony. Kolski tworzy kino autorskie. Jest reżyserem, scenarzystą i operatorem, pisarzem. Przygląda się światu z ogromną dokładnością, ale też potrafi doskonale wplatać humor i ironię.

Festiwal w Zatwarnicy rozpoczął się projekcją „Pogrzebu kartofla” i „Pograbka”. Na każdy dzień zaplanowano po dwa filmy. „Jasminum”, „Szabla od komendanta”, „Grający z talerza”, „Wenecja” i tegoroczny film „Ulaskawienie”. Ten ostatni – bardzo osobisty, opowiadający o śmierci wuja reżysera – Wacława Szewczyka ps. Odrowąż, był realizowany również na Podkarpaciu.

Organizatorzy przeglądu – Kino Końkret, Podkarpackie Film Commission i



fol. Arch. Kino Końkret

Wojewódzki Dom Kultury zapewnili również licznej widowni działania okoleifestiwalowe.

Nie zabrakło wiszących z sufitu jabłek (motyw z Grającego z talerza), olbrzymiej dyni

tuż przy wejściu uprzejmą metodą Miczurina („Szabla od komendanta”), herbaty jaśminowej rozlewanej przez mnicha, czy czarnych oficerek („Ulaskawienie”). Każdą projekcję zapowiadał reżyser zdradzając ciekawe historie towarzyszące każdemu filmowi, a w przerwie między filmami można było spróbować zalewajki, chleba z ustrzyckiego Muzeum Młynarstwa i Wsi, bojkowskich proziaków czy pieczonych jabłek ze śliwką, miodem i cynamonem.

Na koniec przeglądu widzowie mogli porozmawiać z reżyserem, podzielić się wrażeniami, dopytać o historie filmowe i pracę reżysera.

Końkretny Przegląd był bardzo udanym wydarzeniem. Karnety rozeszły się w pierwszym tygodniu, ale wszyscy zainteresowani mogli liczyć na dostawki i mimo „małego tłumy” panowała bardzo kameralna atmosfera. Pani Ewa - przedstawicielka sponsora festiwalu - TME - zapytała drugiego dnia zdziwiona „To wy się tu wszyscy znacie?”.

Kolski bardzo lubi Bieszczady - kręcił tu też „Serce, serduszko” i kto wie, może następną sceną do nowego filmu też powstanie wśród bieszczadzskich gór...

Jola Jarecka

Bieszczady na starej fotografii

Obóz wojskowy w Krywem

Kontynuujemy cykl prezentujący Bieszczady w archiwalnych fotografiach. Zbigniew Maj z Wetliny, przewodnik turystyczny, redaktor naczelny czasopisma „Bieszczady Odnalezione”, inspirowany starymi fotografiami przypomina czytelnikom Gazety Bieszczadzkiej jak to onegdaj w Bieszczadach bywało.



Prezentuję dzisiaj ciekawe zdjęcie pochodzące z archiwum Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie. Zrobione zostało w 1958 roku w miejscowości Krywe (obecna nazwa miejscowości - Krzywe), a uwieczniono na nim, istniejący tam w owym czasie, obóz wojskowy. W drugiej połowie lat 50. podejmowano intensywne działania w celu zagospodarowania pustych niemal jeszcze i niedostępnych zaledwie kilka lat wcześniej Bieszczadów.

Pierwszą próbą zagospodarowania tych terenów po wysiedleniu stąd rdzennych mieszkańców, było organizowanie Państwowych Gospodarstw Rolnych (PGR). Jedną z miejscowości, które postanowiono wtedy zagospodarować, było właśnie Krywe. Postawiono tutaj w tym celu nawet dwie wielkie obory, istniejące do dzisiaj.

W czasie, gdy zrobiono prezentowane zdjęcie, działało tutaj gospodarstwo pasterskie prowadzone przez pochodzącego z Ratułowa górala – Macieja Zubka, który wynajmą wspomniane obory. Zimowały w nich owce, które w sezonie wypasowym zobaczył było można w najbliższej okolicy, na terenie wiosek: Krywe, Przysłup i Strubowiska, ale również w nieco odleglejszych miejscach, takich jak: Łopienka, Zawój, Łuh i Jaworzec. W latach 60. i 70. na terenie wspomnianych wiosek zobaczyć można było dymiące bacówki, w których wyrabiano sery i gdzie nocowali pasterze.

Rodzina tego, pierwszego w tej części Bieszczadów, podhalańskiego osadnika do dzisiaj zamieszkuje w nieodległych stąd Strzebowiskach, Przysłupiu oraz w Wetlinie. Przez dziesiątki lat potomkowie Macieja wypasali stada owiec na terenie wspomnianych wyżej wiosek. Dzisiaj tradycje rodzinne kontynuowane są już tylko w Wetlinie, gdzie zobaczyć jeszcze można stadko owiec wypasanych na rozległych łąkach u stóp Jawornika. Jest to już ostatni ślad gospodarki pasterskiej skupionej wokół tejże rodziny, a której centrum stanowiły niegdyś owczarnie w Krywem.

W tej i w kilku sąsiednich miejscowościach pojawili się też w latach 50. nowi osadnicy rolni, którzy wzięli udział w akcji zagospodarowywania tych gór, prowadzonej przez Powiatową Radę Narodową z siedzibą w Lesku. Zmotywowani możliwo-

ścią założenia własnego gospodarstwa i długoterminowymi pożyczkami mieszkańcy odległych stąd terenów, a wśród nich także ludzie pochodzący z miast i nie mający żadnych doświadczeń w prowadzeniu gospodarstwa, przyjeżdżali, by spróbować tutaj swoich sił i zadomowić się w tych pięknych okolicach. Niektórzy nie wytrzymali ciężkiej, często bezowocnej pracy w trudnych, górskich warunkach. Poddawali się po kilku latach i opuszczali te strony. Potomkowie innych mieszkają tu do dzisiaj. Ich domostwa zlokalizowane są w najwyższej części dzisiejszego Krzywego, u podnóża Małego Jasta.

W drugiej połowie tamtej dekady pojawił się w wiosce również leśnicy. Powstały wtedy zabudowania leśne zlokalizowane przy starej jeszcze, żwirowej drodze, w dolnej części wsi, na wysokości istniejących dzisiaj po przeciwnej stronie szosy stawów rybnych. Były to zbudowane z drewna: leśniczówka oraz dwurodzinna osada dla pracowników leśnych. Nieco później, już w latach 60., zbudowano nieco dalej w kierunku Przysłupia kolejne dwie osady, tym razem już murowane. Oczywiście, w czasie gdy robiono to zdjęcie nie istniała jeszcze obwodnica bieszczadzka, chociaż prace przy jej budowie były już w toku. Autobusy nie docierały wtedy nawet do sąsiedniej Cisnej, gdzie ulokowano siedzibę Gromadzkiej Rady Narodowej, odpowiednika dzisiejszego Urzędu Gminy. Mieściła się ona w starym drewnianym budynku przy ostrym zakręcie drogi jadąc od strony Dołżycy i Krywego. Najbliższy przystanek autobusowy znajdował się w Baligródzie i jeśli ktoś chciał dostać się do najbliższego miasteczka, musiał najpierw w jakiś sposób dostać się do Baligródu.

W owym czasie priorytetową inwestycją w tej części Bieszczadów Wysokich była budowa kolejki wąskotorowej, zwanej dzisiaj Bieszczadzką Kolejką Leśną. Jej torowisko przecięło wtedy dolną część Krywego i przebiegało też poniżej dawnych terenów dworskich i cerkwiśka, a powyżej dzisiejszych stawów. Kolejka kursowała już w 1958 roku regularnie, docierając do sąsiedniej wioski Przysłup, gdzie istniała wtedy najdalej wysunięta w góry stacja kolejkowa i składowisko drewna pozyskiwa-

nego w okolicznych lasach. Trwała właśnie budowa dalszego jej odcinka wiodącego w kierunku Wetliny. Pomimo tego, że kolejka kursowała już na tym odcinku, prace wykończeniowe przy nasypie torowiska trwały nadal. Z tą właśnie inwestycją związane było istnienie uwiecznionego na zdjęciu obozowiska wojskowego w Krywem, gdyż do budowy kolejki zaangażowano jednostki wojska, oraz powstające dopiero w tamtym czasie hufce OHP.

Stale koszary wojskowe istniały wtedy w sąsiedniej Dołżycy oraz w oddalonej o kilkanaście kilometrów Wetlinie. Były one później wykorzystywane także na potrzeby ekip budujących nową szosę, a były nimi również jednostki wojskowe i junacy (OHP). Była to okoliczność sprzyjająca również pierwszym osadnikom, którzy zakładali tutaj swoje prywatne gospodarstwa, gdyż budowniczy kolejki (a później także szosy) zaopatrywali się u nich w świeże produkty rolne. Takie mobilne obozowiska eliminowały konieczność dowożenia żołnierzy na bardziej oddalone od stałych koszar odcinki torowiska. I chociaż w Krywem nie istniała nigdy stacja kolejkowa i składnica drewna, kolejka zatrzymywała się tutaj w pobliżu tegoż obozowiska, czyli w okolicy cerkwiśka, katastrofalnie zdewastowanego, na którym do dzisiaj zachował się jeden nagrobek z inskrypcją i nieliczne fragmenty innych.

Na zdjęciu uwieczniono spotkanie „na wysokim szczeblu”, czyli przedstawicieli dwóch instytucji, które prężnie działały wtedy w tych odludnych terenach – Lasów Państwowych i Wojska Polskiego.

Przyjacielską pogawędkę ucieli sobie – inż. Gołębiowski i oficer, będący zapewne dowódcą oddziału i komendantem widocznego tu obozu. W tamtym czasie w okolicach Krywego prowadzono już normalną gospodarkę leśną, polegającą na pozyskiwaniu drewna i zalesianiu terenów porolnych i polan śródleśnych. Aby takie działania były tutaj możliwe, leśnicy musieli przygotować wcześniej drogi, którymi pozyskiwane drewno można byłoby stąd wywieźć, lub przynajmniej przetransportować na wspomniane składnice przykolejkowe. Wykorzystano oczywiście stare drogi bojkowskie, które należało wcześniej

utwardzić, a przede wszystkim odbudować zniszczone jeszcze w czasie wojny i tuż po wojnie, nieliczne co prawda, drewniane mosty i mostki.

Istniejące wtedy drogi do najlepszych nie należały, jedynie samochody ciężarowe prowadzone przez wykwalifikowanych kierowców mogły sprostać zadaniom. Sporadycznie pojawiały się takowe na bieszczadzskich drogach. Powszechnie korzystano wtedy z transportu konnego, który był niezawodny, tańszy w utrzymaniu i bardziej dostosowany do miejscowych warunków. Zaprzęgami konnymi najczęściej podróżowali pracownicy bieszczadzkiej nadleśnictwa i żołnierze WOP.

W tymże 1958 roku pojawili się też w Bieszczadach Wysokich moi rodzice. Opowiadali później, że podróżując po raz pierwszy z Baligródu do Wetliny, która była ich miejscem docelowym, na niektórych odcinkach (m.in. na Jabłońskiej Górze) droga zbudowana była z ułożonych poprzecznie drewnianych bali. Nawierchniętą taką nazywano wtedy dyłowanką.

Powstały nowe powojenne tartaki, m.in. w Dołżycy i Kalnicy, gdzie produkowano tarcicę na potrzeby budownictwa leśnego. Powstawały z niej osady pracownicze, hoteliki dla wozaków, leśniczówek, ale także nowe mosty, które musiały przetrwać przynajmniej kilka kolejnych lat, do czasu powstania obwodnicy i solidnych mostów betonowych. Oczywiście, nie było czasu ani też możliwości technicznych pozwalających na wysuszenie drewna, toteż wszelkie te budowle powstawały z surowego drewna, a do ich budowy sprowadzano wykwalifikowanych cieśli.

Spójrzmy jeszcze raz na zdjęcie. Widzimy na nim plac centralny obozowiska z masztem i nieodłącznymi wówczas głośnikami, zwanymi powszechnie „szczekaczkami”. Przebiega też przez jego środek linia telegraficzna, a tuż obok elektryczna. Jak widać zatem, ta część Bieszczadów była już wtedy „ucywiliwizowana”. Dwa rzędy namiotów wojskowych po obu stronach placu apelowego i stolik z zadaniem dopełniającą wizerunku tego miejsca. Plac jak widać mocno udeptyany, a to jest świadectwem tego, że obozowisko „żyło”. Odbijały się zapewne codzienne apele. Obozowisko to znajdowało się na wyłączonej nieco łące leżącej powyżej cmentarza z cerkwiśkiem.

W tle widzimy piękną sylwetkę Ryszywołu, którego skrajny, południowo-wschodni szczyt nosi dzisiaj dwie nazwy - Jeleni Skok, bądź Mochnaczką. Turystom odwiedzającym Bieszczady kilkadziesiąt lat temu znana była tylko ta pierwsza, gdyż tak opisywano ją na mapach. Widzimy skaliste stoki osuwiska, które tworzy stromą skarpe, z której wierzchołka rozciągają się piękne widoki na okoliczne doliny i nieco odleglejsze połoniny. Obecnie istnieje tam wieża widokowa, postawiona przez społeczników zrzeszonych w jednym z miejscowych stowarzyszeń. Na dalszym planie natomiast widać się końcowy odcinek Wielkiego Działu, którego najdalej na wschód wysunięte stoki opadają tutaj do doliny rzeki Solinka.

Dzisiaj nieco inaczej wygląda to miejsce. Zachowały się co prawda rozległe łąki użytkowane przez lata przez miejscowych osadników, lecz pocięte obecnie na mniejsze działki mają już nowych właścicieli i są częściowo zabudowane. Zmieniła się też nazwa wioski, która w latach sześćdziesiątych została spolszczona i wieś nosi od tego czasu nazwę Krzywe. Niezmienny pozostał tylko widok na dalszym planie. Sylwetki Jeleniego Skoku i części pasma Wysokiego Działu wyglądają dzisiaj tak samo jak sześćdziesiąt lat temu.

HOROSKOP

BARAN (21.03. – 20.04.) Najbliższy czas może być dla Ciebie pełen wyborów i dylematów. Nie będzie Ci z tym łatwo. Czy zacząć remont? Czy wyjechać na wycieczkę? Postaw na miłość. Jeżeli jesteś sam, nie zastanawiaj się, wyjeżdżaj, zawsze możesz poznać kogoś szczególnego. Jeżeli jesteś w związku, niespodziewany urlop może odświeżyć uczucia. Bierz we wszystkim udział, nawet w najbardziej szalonych rzeczach. Kosztuj niepowtarzalne chwile. W pracy mogą przyjść drobne kłopoty. Mimo że jesteś ambitny i uzdolniony, trudno będzie Ci osiągnąć sukces lub dostać premię.



BYK (21.04. – 20.05.) Niebawem możesz spodziewać się znacznego kroku w przód. Będziesz mógł z optymizmem i niewielką dozą szaleństwa spojrzeć w przyszłość. Masz przed sobą wielkie szanse na osiągnięcie sukcesu. Pamiętaj jedynie, że jesteś panem swojego losu i trzymaj się swoich analiz i postanowień. Nie daj się zwieść innym argumentom, bo nie będą one słuszne i korzystne dla Ciebie i Twojej pracy. Zapowiadają się dobre dochody, ale i duże wydatki. Jeżeli żyjesz w związku, w którym ostatnio dochodziło do nieporozumień, to właśnie nadszedł czas odmiany i harmonijnej zgody.



BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.) Szalony interes albo gra na giełdzie może przynieść Ci więcej strat niż zysków. Nie daj się zaślepić nikomu, kto będzie Ci oferował interes życia albo bardzo szybkie zarobki. Lepiej przemyśl wszystko dwa razy i postępuj ostrożnie. Tym bardziej, że Twoje pomysły na zarabianie będą o nieco lepsze i korzystniejsze. W pracy będziesz się denerwował, że wszystko trzeba załatwiać na wczoraj. Osobom samotnym zaczną serca bić mocniej, bo mogą spotkać kogoś, kto naprawdę je zauroczy. Nie przegap tej szansy, nawet gdyby to miała być znajomość tylko na październik.



RAK (22.06. – 22.07.) Przed Tobą częste zmiany miejsca i podróże. Zarówno te zawodowe jak i prywatne. Mogą one przynieść duże zadowolenie. Wcześniej konflikty z bliskimi zostaną zażegnane. Topór wojenny zakopiesz głęboko i będziesz się cieszył spokojem. Wszystko w życiu ma swoją dobrą i złą stronę. Możesz teraz spotykać samych przyjaznych ludzi i niespodziewane okazje. Możesz odnieść wrażenie, że los Ci sprzyja, że jesteś na fali. W zdrowiu zwróć uwagę na wątrobę, możesz ją nieco przeciążyć. Mimo tego będzie Cię rozpięła siła i energia. Wykorzystaj to!



LEW (23.07. – 22.08.) Samotne Lwy mają w najbliższych dniach szansę na poznanie kogoś atrakcyjnego i interesującego. Poza tym wszystkie związki, wszelkie trwałe relacje, mają widoki na pozytywny rozwój. Posuniecie się o duży krok naprzód. Niemniej samotne osoby mogą wdawać się we wszelkiego rodzaju afery miłosne i romanse, co może z czasem niekorzystnie odbić się na ich opinii. Baw się, ale zachowaj zdrowy umiar i dystans. Czasem nie warto stawiać wszystkiego na jedną kartę.



PANNA (23.08. – 22.09.) Przed Tobą czas na głębsze zastanowienie się nad swoim życiem i zglębienie własnej duszy. Dopiero jak poznasz siebie samego, będziesz mógł podejmować słuszne decyzje. Nie poddawaj się pesymistycznym myślom i stagnacji. Działaj, chociaż obecnie może być to działanie nieco wolniejsze niż zwykle, doskonale się, zapisz się na kurs, podnoś kwalifikacje. Gwałtowne reakcje mogą wyrzucić Twój świat do góry nogami, a to ostatnia rzecz, której potrzebujesz. W sprawach miłosnych nie wydawaj wyroków, które potem mogą okazać się bez pokrycia.



WAGA (23.09. – 22.10.) Przed Tobą bardzo kreatywny okres. Jesteś wypełniony pomysłami, zapalem i chęcią do działania. Wszystko będziesz robił z sercem, a to przyniesie oczekiwane rezultaty. Zarazisz innych swoją pasją i optymizmem. Forsa może nie będzie sama pchać Ci się do kieszeni, ale za to zyskasz sympatię i szacunek nowych współpracowników. W miłości wiele może się zmienić. Będziesz bardziej otwarty na nowe znajomości. Nie zapominaj, że nawet w trudniejszych momentach masz przy sobie grono oddanych przyjaciół. Jak będzie Ci źle, zabierzcie plecaki i wyruszcie na jesienną wędrowkę.



SKORPION (23.10. – 21.11.) Posiadasz wrodzony talent do komunikowania się z innymi. Wykorzystaj ten czas na zdobycie zaufania ludzi, bo możesz im wiele przekazać. Będą Cię słuchać i podziwiać. Twoje pomysły będą brały się z sekundy na sekundę i jesteś w stanie wywalczyć wszystko, czego oczekujesz. Może warto skupić się na walce o podwyżkę? W miłości nie będzie wielkich rewolucji. Dla stałych związków będzie to czas spokoju i zrównoważony. Może okazać się, że mały remont, który nieco zmieni przestrzeń, wpłynie bardzo korzystnie na Twoje samopoczucie.



STRZELEC (22.11. – 22.12.) Masz już dość stagnacji. Niby jest bezpiecznie, ale zrobiło się całkowicie nudno. Październik postawi przed Tobą nowe obszary działania. Przede wszystkim będą one związane z samodzielnymi projektami. Zajmiesz się czymś bardzo ciekawym, będziesz przyswajał nową wiedzę. Masz chęć działania, to działaj. Wiesz czego chcesz, więc zadziałasz ukierunkowanie. W miłości może być to okres nieco kłopotliwy. Szczególnie jeżeli chciałbyś kogoś poznać i wreszcie nie spędzać wieczorów samotnie, to niestety nie będzie to czas na takie działanie.



KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.) Przed Tobą faza przyplwy nowej energii. Wszystko będzie działać szybciej, lepiej. Urzędowe sprawy zostaną pozalatywane natychmiast. W pracy więcej obowiązków, ale nie wiadomo czemu - będzie też więcej wolnego czasu. Robota będzie Ci się paliła w rękach. Doprowadzi to do poczucia bezpieczeństwa finansowego. Nawiele będzie Ci w stanie zagrozić. W miłości mogą nadejść duże zmiany. Strzały Amora zostały wypuszczone, teraz tylko trzeba czekać na to, by trafiły do celu. Osoba, którą chcesz zauroczyć, może się poddać Twojemu urokowi.



WODNIK (21.01. – 18.02.) W sprawach zawodowych możesz liczyć na fut szczęścia. Zwycięstwo będzie wynikiem Twojej wcześniejszej pracy i zaangażowania. Osiągniesz zadowalające efekty. Jeżeli masz przed sobą trudne sprawdziany szkolne lub egzamin na prawo jazdy, nie powinienes obawiać się wyniku. W miłości może nastąpić radykalna zmiana. Możesz przez zupełny przypadek poznać kogoś naprawdę od serca. W stałych związkach nie skupiaj się tylko na sobie. Druga połowa też ma swoje oczekiwania, których spełnienie powinno scementować wasz związek.

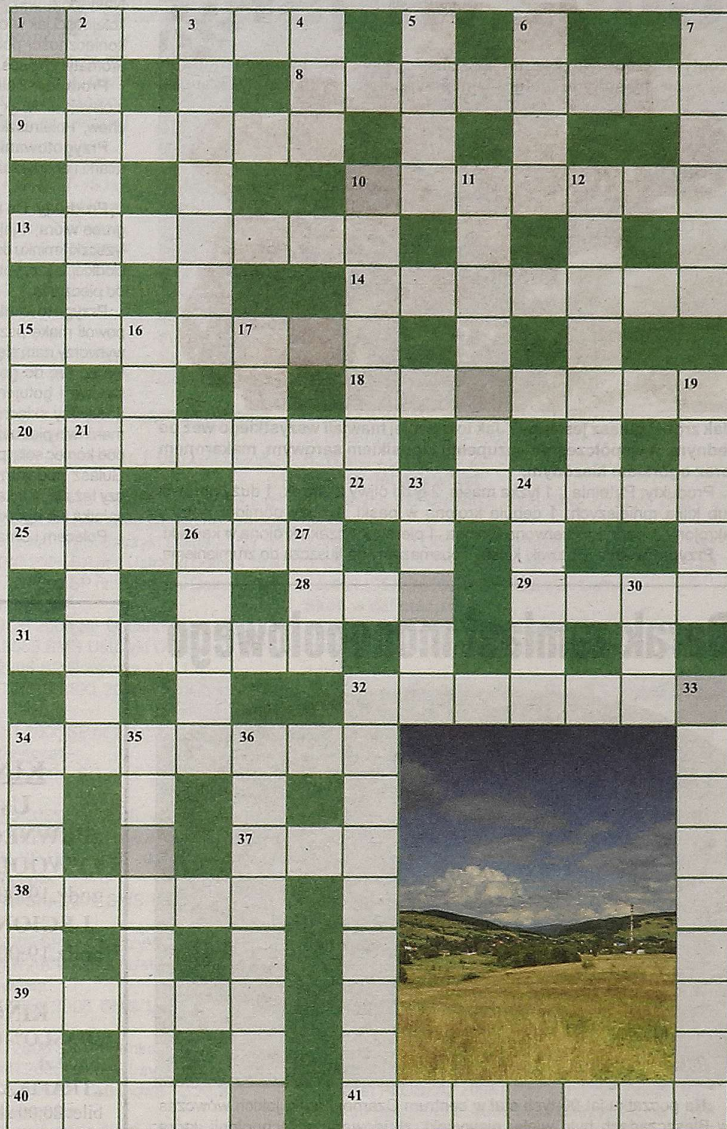


RYBY (19.02. – 20.03.) Czas najwyższy, aby uwierzyć w potęgę miłości. Być może długo na nią czekałeś, ale teraz w końcu dopadnie Cię strzała Amora. Nie podejmij od razu jakichś poważnych decyzji, bo może się okazać, że na to jeszcze nie czas. W sprawach zawodowych początek października zapowiada się dobrze, lecz nie przyniesie większych zmian. Mogą się pojawić nieoczekiwane propozycje rozszerzenia zakresu Twoich kompetencji. Ale trzeba będzie uważać, by nie wziąć na siebie zbyt wielu obowiązków.



KRZYŻÓWKA

KUPON 686



POZIOMO:

1) potok wypływający pomiędzy Haliczem a Wołowym Garbem; 8) inaczej kaszka z mlekiem; 9) im dalej w las tym go jest więcej; 10) babiloński przywódca, despotą z Persji; 13) łódź do celów ratowniczych; 14) jedna z trzech rzek zasilająca Zalew Soliński; 15) dentysta z przeboju Rodowicz; 18) zabieg polegający na sztucznym uśpieniu chorego; 20) z reguły otrzymuje go kelner; 22) miasto w pn.-zach Holandii, położone nad Kanałem Północnoholenderskim; 25) rasowa klacz lub kobieta z Bliskiego Wschodu; 28) brytyjska Korporacja Radiofoniczna; 29) bieszczadzki diabeł; 31) wpada do Zalewu Solińskiego w okolicach Chrewtu; 32) małe mydło, w piosence było „Fa”; 34) kocur Gargamela; 37) przedsiębiorca Hadesu; 38) może być Myczkowiecki lub Soliński; 39) typ transpondera radarowego; 40) ciepłe można zwiędzać; 41) imię żeńskie pochodzenia angielskiego, im. 5 sty., 18 mar., 13 paź.

PIONOWO:

2) niszczenie brzegów morskich przez prądy i fale; 3) znakomity, wyśmienity, znamienity; 4) domena szatana; 5) willa twórcy baletu „Harnasie”; 6) rzeka mająca źródła koło Jureczkowiej; 7) frontowa elewacja budynku; 10) wiosenna bylina jaskrowata, ma fioletowe kwiaty; 11) plasterek kielbasy; 12) uczeń Lutra; 15) wypływa spod Piniaszkowego; 16) gęsty sos do maczania warzyw i innych produktów; 17) koń szpakowaty; 19) na kopercie; 21) sposób opakowania perfum lub leku; 23) strachy na...; 24) wyposażenie pokoju; 26) prowizoryczny budynek z drewna lub galeria artystyczna w Czarnej; 27) spółnik międzyzdaniowy, żeby; 30) miasto między Augustowem a Orzyszem; 32) np. odpowiadać monosylabami i półsłówkami, krótko, oszczędnie; 33) wpada do Sanu w okolicy Myczkowiec; 34) mały kaczor; 35) ustawowy, powszechny akt laski polegający na nakazie nie wszczynania albo umorzenia postępowania karnego; 36) górnicze uszczelnianie calizny.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy utożyć hasło będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji do dnia 10 października 2019 r.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 686 jest „Gazeta Bieszczadzka”.

Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 686 zostaną opublikowane w „GB” nr 21/2019 W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 685 otrzymuje **Pani Zofia Postołowska**.

Hasło krzyżówki nr 685 brzmiało: „DWERNICZEK”.

Z kuchni bieszczadzkiej

Gulasz drobiowo - warzywny i klopsiki serowe



Jak zrobić gulasz jesienny? Jak to dawniej mawiali wszystkiego węż po jednym. A współcześnie - uzupełnij klopsikiem serowym, makaronem oraz ogórkiem kiszonym.

Produkty: Patelnia I: 1 łyżka masła, 2 łyżki oliwy z oliwek, 1 duży borowik lub kilka mniejszych, 1 cebula krojona w paski, 1 duży pomidor obrany skrojony, 1 papryka czerwona krojona, 1 pierś z kurczaka krojona w kawalki.

Przygotowanie: Borowiki kroimy i obsmażamy na tłuszczu do zrumienienia.

Następnie wszystkie składniki dodajemy w takiej kolejności jak w opisie. Chwilę podsmażamy, w razie konieczności podlewamy wodą, aż zrobi nam się aromatyczny sos.

Produkty: Patelnia II: 1 łyżka masła, 2 łyżki oliwy z oliwek, 1 burak ćwikłowy lub dwa mniejsze, 1 marchew, 1 pietruszka korzeń.

Przygotowanie: Wszystkie trzy składniki kroimy w talarki i obsmażamy do lekkiego zrumienienia.

Klopsiki serowe

Produkty: Do rondla ścieramy: 150 g sera żółtego grube wióra, 1 jajko mniejsze, 2 łyżeczki śmietany, 2 łyżeczki kminu do smaku, 1 łyżeczkę papryki mielonej słodkiej, 3 szczyty soli do smaku, 1/3 łyżeczki proszku do pieczenia.

Przygotowanie: Do startych produktów dodajemy powoli mąkę pszenną i wyrabiamy do momentu aż wytworzy nam się masa. Z masy formujemy kuleczki. Na koniec do gotowego gulaszu dodajemy klopsiki serowe i gotujemy kilka minut. Na samym końcu dodajemy składniki z patelni nr II: plastry buraczka, marchwi i pietruszki. Potrawę do smaku doprawiamy pod koniec solą, pieprzem kolorowym oraz ziołowym. Gulasz podajemy z makaronem, kaszą lub ryżem czy też ziemniakami. Dodatkiem może być surówka, sałatka lub ogórki kiszone.

Polecam i Smacznego!

B.C

Barak zamiast monopolowego

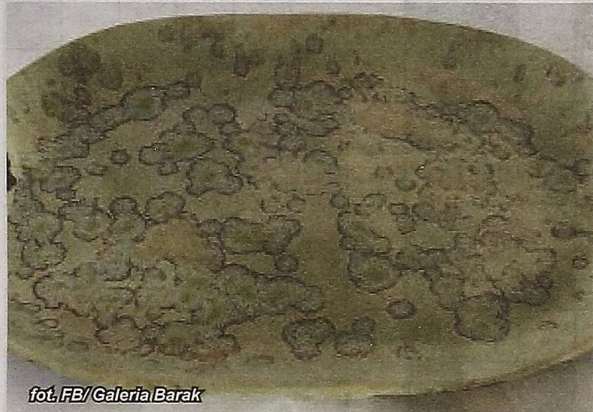


foto: FB/GaleriaBarak

„Na początku lat 90-tych stał w centrum Czarnej barak, jakich wówczas w Bieszczadach było wiele: niewysoki, zbudowany w technologii, która wprawilaby w zdziwienie niejednego architekta – był pozostałością po czasach prosperity przedsiębiorstwa „Iglolopol”. Żaden „biznes” długo nie zagrał miejsca w czarniejskim baraku: nie utrzymał się sklep spożywczy i przemysłowy, nie przetrwał zakład szewski ani tzw. szmateks, ani nawet sklep monopolowy. Sytuacja zmieniła się, gdy w 1994 r. powstał pomysł, by w budynku stworzyć galerię sztuki. Pierwszą prywatną galerię w Bieszczadach – napisali na swojej stronie Róża i Krzysztof Franczak.” Co w niej jest zobaczcie sami – właśnie skończyła 25 lat!

oprac. paba (źródło: barak.art.pl)

Nawłóć – ziele późnego lata cz. II

W dzisiejszym artykule kontynuujemy wiadomości o ziele późnego lata i jesieni, czyli o nawłoci i o jej praktycznym zastosowaniu.

Nawłóć stosowana zewnętrznie przynosi wiele korzyści naszej skórze. Polecam toniki nawłociowe do cery naczyniowej i skłonnej do alergii, a także do cery trądzikowej. Wystarczy zrobić napar z kwitnącego zieleń i przemywać lub spryskiwać nim twarz po wcześniejszym demakijażu. Ponadto nawłóć stosowana zewnętrznie likwiduje stany zapalne, poprawia krążenie krwi, przyspiesza odtruwanie, odkaża skórę i hamuje rozwój bakterii. Nawłóć jest stosowana przy wielu chorobach skórnych, dermatozach, świetnie sprawdza się przy trądziku oraz łuszczycy. Można pokusić się o zrobienie maści na maceracie nawłociowym do gojenia ran, krwiaków i pielęgnacji skóry z tzw. „pajęczkami”

Jeżeli chcemy stosować nawłóć wewnętrznie to, cytując dr Henryka Różańskiego, polecane są głównie wyciągi wodne i wodno-alkoholowe z zieleń, które zwiększają ilość wydalanego moczu odkażając przy tym cały układ moczowy, działają przeciwwzrostowo, przeciwdrobnoustrojowo, przeciwbólowo, rozkurczowo, regulują też ciśnienie krwi. Ponadto odtruwają i ułatwiają wydalanie szkodliwych substancji oraz metabolitów z organizmu. Działają przeciwobrzękowo, przeciwwysiękowo, zwiększają wydalanie amoniaku, chlorku sodu i kwasu moczowego. Wodne wyciągi leczą też niezżyt żołądka i jelit.

Napar z nawłoci: 1 łyżkę zieleń zalewamy 1 szklanką wrzą-

ku. Napar taki pijemy w ilości dwóch szklanek dziennie. Natomiast, aby sporządzić wyciąg alkoholowy, bierzemy surowiec świeży lub wysuszony (ok. 100 g zieleń), zalewamy 400 ml gorącego alkoholu 40% i odstawiamy na około 2 tygodnie. Po upływie tego czasu filtrujemy. Wyciąg należy zażywać 3 razy dziennie po ok. 10 ml. Można też pokusić się o zrobienie wyciągu na winie: 100 g świeżego lub suchego zieleń zalewamy 0,5l ciepłego wina czerwonego wytrawnego, dodajemy 50 ml wódki 40% i odstawiamy na 14 dni, a potem przecedzamy. Wypijamy w ilości ok. 50 ml 1 raz dziennie. Takie wino działa wzmacniająco na naczynia krwionośne, zapobiega nadciśnieniu i miażdżycy, usprawnia krążenie wieńcowe, czyści krew, a także wpływa pozytywnie na trawienie.

Tym, którzy lubią bardziej słodkie specyfiki, polecam syrop z nawłoci wykonywany podobnie jak wszystkie inne syropy tzn. zebrane kwiatostany nawłoci odcinamy od łodyżek, wkładamy do garnka, zalewamy gorącą wodą tak żeby były całkowicie zakryte i odstawiamy do wystygnięcia. Następnie napar odcedzamy, dodajemy sok z cytryny i cukier (wg. uznania), całość zagotowujemy i wlewamy do wyparzonych słoików. Syrop możemy pić rozcieńczony z wodą lub jako dodatek do herbaty - uwaga, bo jest lekko gorzki.

oprac. Pyziółka (źródło: Fbzielarstwozeszow, FB/chatazielarck, zielarstwo.rzeszow.pl (źródło własne) oraz rozanski.li

Informator Bieszczadzki

Telefony alarmowe

Pogotowie - 999

Policja - 997

Straż pożarna - 998

GOPR - 601-100-300

Urzędy Ustrzyki Dolne

Urząd Miejski

ul. Kopernika 1

tel. 13 460-80-00, 460-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek - piątek od 7.30 do 15.30.

Burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdą środę od godz. 8:00-11:00. Zastępca burmistrza przyjmuje mieszkańców w każdą środę od godz. 11:00 do 14:00

Starostwo Powiatowe

ul. Belska 22,

tel. 13 471-10-80

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16.00, wtorek-piątek od 7.30 do 15.30.

Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej

ul. Wyzwolenia 7, tel. 13 461 18 68

godziny urzędowania: poniedziałek od 7:30 do 17:00

wtorek - piątek od 7:30 do 15:30

Dziury aptek Ustrzyki Dolne

30 września - 6 października POD ORLIKIEM, Rynek 20, Ustrzyki.

7 - 13 października DR. MAX, Rynek 3, Ustrzyki Dolne

14 - 21 października NA ROGU, ul. 29 Listopada 42, Ustrzyki

21 - 27 października POD ORLIKIEM, ul. Dworcowa 2, Ustrzyki

Kultura i Sport

Ustrzycki Dom Kultury

ul. 29 Listopada 31,

tel. 13 461-13-22

czynne: poniedziałek-piątek od 8.00 do 15.00.

Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego

ul. Belska 7; tel. 13 461-10-91

czynne: wtorek-sobota od 9.00 do 17.00, w dniach 15 listopada do 15 kwietnia od 8.00 do 16.00, dodatkowo w okresie letnim lipiec-sierpień w niedziele od 9.00 do 14.00.

Muzeum Młynarstwa i Wsi

ul. Fabryczna 12

tel. 13-461-13-12, tel. kom. 607-477-110

czynne: od 10.00 do 18.00.

Grupy zorganizowane proszone są o wcześniejszą telefoniczną rezerwację

Zespół Basenów Delfin

ul. Gombrowicza 49

tel. 13 461-45-51

czynne: codziennie od 7.00 do 22.00

Hala Sportowa przy ZSP nr 1

ul. 29 listopada 19 a

tel. 13 493-94-45

czynne: codziennie od 10.00 do 22.00

Urzędy gmin

powiat bieszczadzki

Urząd Gminy Czarna

Czarna Góra 74

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

tel. 13 461-90-09

Urząd Gminy Lutowska

Lutowska 14

tel. 13 461-00-13

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16, wtorek-piątek od 7.00 do 15.00

powiat leski

Starostwo Powiatowe w Lesku

ul. Rynek 1,

tel. 13 469-71-24

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00.

Urząd Miasta i Gminy Lesko

ul. Parkowa 1

tel. 13 469-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 9.00 do 11.00

oraz w czwartek od 16.00 do 18.00.

Urząd Gminy Baligród

ul. Pl. Wolności 13

tel. 13 468-40-77

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00

Urząd Gminy Cisna

Tel. 13 468-63-83

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Olszanica

Olszanica 81

tel. 13 461-70-73

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Solina

Polańczyk, ul. Wiejska 2

tel. 13 469-21-18

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30, w każdy

pierwszy poniedziałek miesiąca od 7.30 do 17.00

Powiatowe Igrzyska Dzieci w Indywidualnych Mistrzostwach SZS w LA

20 zawodników z gminy Ustrzyki Dolne zakwalifikowało się do finału wojewódzkiego w Indywidualnych Mistrzostwach SZS w Lekkiej Atletyce. Rozgrywki powiatowe odbyły się w środę na boisku BZSZ.

W środę 18 września na mini stadionie LA przy Bieszczadzkim Zespole Szkół Zawodowych w Ustrzykach Dolnych odbył się powiatowy etap Igrzysk Dzieci w Indywidualnych Mistrzostwach SZS w Lekkiej Atletyce.



foto: K. Lachowski

Imprezą tą zainaugurowaliśmy współzawodnictwo w ramach Igrzysk Dzieci w wieku od 7 do 13 lat, w roku szkolnym 2019 – 2020. Współzawodnictwo to obejmuje 18 dyscyplin sportowych zarówno dla dziewcząt jak i chłopców – informuje Krzysztof Lachowski z wydziału sportu Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych.

Organizatorami Ligi byli: Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych, Bieszczadzki Szkolny Związek Sportowy w Ustrzykach Dolnych, Bieszczadzki Zespół Szkół Zawodowych w Ustrzykach Dolnych

Zawody rozpoczął Prezes B SZS Ustrzyki D. Czesław Luty, Sędzią Głównym był Krzysztof Lachowski. W ceremonii wręczania medali i dyplomów uczestniczyli: Czesław Luty - Prezes B SZS Ustrzyki Dolne, Krzysztof Lachowski - Sędzia Główny/Urząd Miejski Ustrzyki Dolne, Beata Buziewicz - SP nr 1 w Ustrzykach Dolnych.

W poszczególnych konkurencjach uzyskano następujące wyniki (q - zakwalifikowani do finału wojewódzkiego 20):

Bieg na dystansie 60 m dziewcząt

1. Natalia LATOCHA - 2007 - SP nr 1 Ustrzyki Dolne - 8,5q
2. Julia KUCZYŃSKA - 2008 - SP nr 1 Ustrzyki Dolne - 9,5q
3. Martyna DIABELEK - 2008 - SP nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne - 9,6q
4. Julia DZIWIŚ - 2008 - SP nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne - 9,9
5. Weronika SAWINDA - 2007 - SP Ustianowa Górna - 10,3
6. Magdalena MAŚLIK - 2007 - SP Ustianowa Górna - 10,4

Bieg na dystansie 60 m chłopców

1. Jakub PASZKOWSKI - 2007 - SP nr 1 Ustrzyki Dolne - 8,8q
2. Łukasz GŁAZOWSKI - 2007 - SP nr 1 Ustrzyki Dolne - 8,9q
3. Wiktor RADOCHOŃSKI - 2007 - SP nr 1 Ustrzyki Dolne - 9,0q
4. Jakub SONSKI - 2007 - SP Ustianowa Górna - 10,0
4. Marcei SZUBA - 2007 - SP Ustianowa Górna - 10,0
6. Hubert GRZEBGORZAK - 2008 - SP nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne - 10,1

Skok w dal dziewcząt

1. Julia PUSZCZAŁOWSKA - 2007 - SP1 Ustrzyki Dolne - 4,10q
2. Oliwia GEMAŃSKA - 2008 - SP nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne - 3,96q
3. Martyna BUDZOWSKA - 2007 - SP nr 1 Ustrzyki Dolne - 3,90q
4. Amelia SOKOŁOWSKA - 2007 - SP nr 1 Ustrzyki Dolne - 3,80
5. Pola KĄDZKIÓŁKA - 2007 - SP nr 2 NSS Ustrzyki Dolne - 3,70
6. Magdalena SĘDZIMIR - 2009 - SP nr 2 NSS Ustrzyki Dolne - 3,27

Skok w dal chłopców

1. Jakub RAJDA - 2007 - SP nr 1 Ustrzyki Dolne - 4,10q
2. Szymon HARSCHKE - 2008 - SP nr 1 Ustrzyki Dolne - 4,05q
3. Łukasz HENDZLIK - 2008 - SP nr 1 Ustrzyki Dolne - 3,92
4. Bartosz MYŚLIWY - 2007 - SP Ustianowa Górna - 3,36

Rzut piłeczką palantową dziewcząt

1. Kinga KURANT - 2007 - SP nr 1 Ustrzyki Dolne - 26,5q
2. Maja SZCZEPAŃSKA - 2007 - SP nr 2 NSS Ustrzyki Dolne - 26,0
3. Michałina DWORNICKA - 2007 - SP nr 1 Ustrzyki Dolne - 22,0

Rzut piłeczką palantową chłopców

1. Patryk KŁAPKOWSKI - 2009 - SP nr 2 NSS Ustrzyki Dolne - 45,0q
2. Maciej ŚMIERCIĄK - 2007 - SP Ropienka - 43,0q
3. Adrian WILGUCCI - 2009 - SP nr 2 NSS Ustrzyki Dolne - 38,0q
4. Szymon BORTKOWSKI - 2007 - SP nr 2 NSS Ustrzyki Dolne - 36,0
5. Paweł SOB CZYŃSKI - 2007 - SP Ustianowa Górna - 34,5
6. Jakub OSTRÓWKA - 2008 - SP nr 1 Ustrzyki Dolne - 33,0
6. Szymon CHYTKOWSKI - 2009 - SP nr 2 NSS Ustrzyki Dolne - 33,0

Bieg na dystansie 600 m dziewcząt

1. Hanna RADACZ - 2007 - SP nr 2 NSS Ustrzyki Dolne - 2:03,5q
2. Amelia WRONOWSKA - 2008 - SP nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne - 2:06,6 q
3. Julia GRASELA - 2009 - SP nr 2 NSS Ustrzyki Dolne - 2:15,0
4. Klaudia FALKOWSKA - 2008 - SP nr 1 Ustrzyki Dolne - 2:17,4
5. Julia TARACIŃSKA - 2007 - SP Ustianowa Górna - 2:24,6
6. Bianka LULO - 2007 - SP Ropienka - 2:28,4

Bieg na dystansie 1000 m chłopców

1. Karol KASZANY - 2008 - SP nr 1 Ustrzyki Dolne - 3:39,3q
2. Kacper KONCEWICZ - 2008 - SP nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne - 3:44,3q
3. Miłosz BRELIK - 2008 - SP Ropienka - 3:49,2q
4. Kacper MAJER - 2007 - SP nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne - 3:55,3
5. Michał BEDNARZ - 2009 - SP nr 1 Ustrzyki Dolne - 4:01,1
6. Przemysław JASZKOWSKI - 2007 - SP nr 2 NSS Ustrzyki Dolne - 4:05,5

oprac. paba/KL

Powiatowe Igrzyska Młodzieży Szkolnej w Indywidualnych Mistrzostwach SZS w LA

19 września na mini stadionie LA przy Bieszczadzkim Zespole Szkół Zawodowych w Ustrzykach Dolnych odbyły się Powiatowe Igrzyska Młodzieży Szkolnej w Indywidualnych Mistrzostwach SZS w Lekkiej Atletyce.

W ramach IMS rywalizują dziewczęta i chłopcy w wieku 14-15 lat. Organizatorami Ligi byli: Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych, Bieszczadzki Szkolny Związek Sportowy w Ustrzykach Dolnych oraz Bieszczadzki Zespół Szkół Zawodowych w Ustrzykach Dolnych.

Zawody rozpoczął Krzysztof Lachowski. W ceremonii wręczania



foto: K. Lachowski

medali i dyplomów uczestniczyli: Krzysztof Lachowski - Sędzia Główny / Urząd Miejski Ustrzyki

Dolne, Ryszard Cybruch - SMS w Ustrzykach Dolnych oraz Magdalena Wantuch - SP w Ustianowej.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli:

Bieg na 100m dziewcząt

1. Roksana WILCZAK 2005 SP nr 1 Ustrzyki Dolne - 14,3 q
2. Ilona BARNIAK 2005 SMS Ustrzyki Dolne - 14,9 q
3. Wiktoria JANCZAK 2005 SMS Ustrzyki Dolne - 14,9 q
4. Blanka SŁYŚ 2006 SMS Ustrzyki Dolne - 15,7
5. Barbara OSKORIP 2005 SP nr 1 Ustrzyki Dolne - 15,8
6. Erwina GROMAŁA 2005 SP nr 1 Ustrzyki Dolne - 16,1

Bieg na 100 m chłopców

1. Patryk BODZIUCH 2005 SP Ustianowa - 12,9 q
2. Kacper OŻÓG 2005 SMS Ustrzyki Dolne - 12,9 q
3. Tytjan KANIA 2005 SP Ropienka - 13,1 q
4. Sebastian SZCZYGIELSKI 2005 SP nr 1 Ustrzyki Dolne - 13,4
5. Adrian ZYGMUNT 2006 SP nr 1 Ustrzyki Dolne - 14,4

Bieg na 300m dziewcząt

1. Anna BEDNARZ 2006 SP nr 1 Ustrzyki Dolne - 0:53,3 q
2. Oliwia TARSUDIS 2005 SMS Ustrzyki Dolne - 0:54,9
3. Blanka PRZYBYŁA 2006 SMS Ustrzyki Dolne - 0:55,9
4. Emilia DYŁ 2006 SP Ustianowa - 0:58,5

Bieg na 300m chłopców

1. Dawid MARKOWSKI 2005 SMS Ustrzyki Dolne - 0:46,0 q
2. Kamil CHYCKI 2005 SP nr 1 Ustrzyki Dolne - 0:46,1 q
3. Dominik KAPUŚNIĄK 2006 SP Ustianowa - 0:49,7

Bieg na 600 dziewcząt

1. Jagoda WINNICKA 2006 SMS Ustrzyki Dolne - 2:00,1 q
2. Julia DROŻDŻ 2006 SP Ropienka - 2:02,3 q
3. Paulina KUŻNIAR 2006 SMS Ustrzyki Dolne - 2:15,8
4. Paula WÓJCIC 2006 SP Ustianowa - 2:28,2

Bieg na 1000 m chłopców

1. Hubert TOMASZEK 2006 SMS Ustrzyki Dolne - 3:13,3 q
2. Hubert GRASELA 2006 SMS Ustrzyki Dolne - 3:23,1 q
3. Seweryn SUCHAR 2005 SP Ropienka - 3:33,1

Skok w dal dziewcząt

1. Martyna FUNDANICZ 2006 SMS Ustrzyki Dolne - 3,90 q
2. Wiktoria KOŁODZIEJ 2006 SMS Ustrzyki Dolne - 3,85
3. Martyna WOLAN 2006 SP Nr 1 Ustrzyki Dolne - 3,48
4. Julia LISEK 2006 SP nr 1 Ustrzyki Dolne

Skok w dal chłopców

1. Jakub SŁOTA 2006 SMS Ustrzyki Dolne - 4,73 q
2. Hubert TROJNAR 2006 SP Nr 1 Ustrzyki Dolne - 4,61 q
3. Jakub JANKOWSKI 2005 SP Nr 1 Ustrzyki Dolne - 4,59
4. Radosław CIOĆ 2006 SP Nr 1 Ustrzyki Dolne - 4,25
5. Jan SZCZEPAŃSKI 2006 SMS Ustrzyki Dolne - 4,13
6. Szymon NICPOŃ 2006 SP Nr 1 Ustrzyki Dolne - 4,08

Sztafeta 4 x 100m dziewcząt

1. SP nr 1 Ustrzyki Dolne - Ustrzyki Dolne - 1:02,6
2. SMS Ustrzyki Dolne - Ustrzyki Dolne - 1:03,5
3. SP Ropienka - Ustrzyki Dolne

Sztafeta 4 x 100m chłopców

1. SP nr 1 Ustrzyki Dolne - Ustrzyki Dolne - 1:02,6
2. SMS Ustrzyki Dolne - Ustrzyki Dolne - 1:03,5
3. SP Ropienka - Ustrzyki Dolne

Pchnięcie kulą dziewcząt

1. Alicja MATIASIK 2005 SP nr 1 Ustrzyki Dolne - 9,34 q
2. Hanna MISZCZAK 2006 SMS Ustrzyki Dolne - 6,85
3. Martyna ZIĘBA 2006 SMS Ustrzyki Dolne - 5,51

Pchnięcie kulą chłopców

1. Maciej FLIS 2005 SMS Ustrzyki Dolne - 9,00 q
2. Kacper PUCYK 2005 SMS Ustrzyki Dolne - 8,73 q
3. Kacper PŁOSZAJ 2005 SP nr 1 Ustrzyki Dolne - 8,28
4. Jakub BUZIEWICZ 2005 SMS Ustrzyki Dolne - 7,73
5. Filip BEREŻAŃSKI 2005 SP nr 1 Ustrzyki Dolne - 7,62

Zwycięcy do 3 miejsca otrzymali medale oraz do 6 miejsca dyplomy, które ufundował Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych.

Po sezonie w Kole

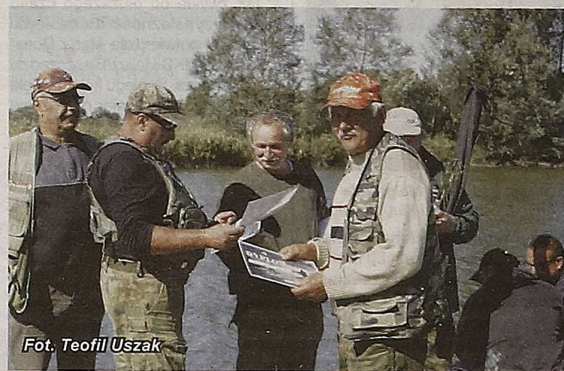


Foto: Teofil Uszak

W tym roku 22 września Zarząd Koła PZW „Strwiąż” zorganizował zawody wędkarskie „Zakończenie Sezonu Wędkarskiego” w miejscowości Hurko koło Przemysła. Zawody odbyły się na łowisku komercyjnym „Stary San Hurko”, a zapisało się na nie 30 wędkarzy w tym 8 juniorów.

Większość uczestników nad łowisko dotarła autokarem wynajętym przez Zarząd Koła. Po losowaniu i przejściu na stanowiska wędkarze przystąpili do czterogodzinnego wędkowania. Podczas rywalizacji udało się złowić kilka karpia, karasi, linów i

niewielkie ilości płoci.

Pomimo, że nie wszystkim w tym dniu dopisywało szczęście, wielu wędkarzy po zdobyciu wiedzy jak i na co łowić oznajmiło, że w przyszłości odwiedzą jeszcze to łowisko.

Po podsumowaniu wyni-

ków członkowie Zarządu PZW „Strwiąż”, trzem najsukceszniejszym młodym wędkarzom w poszczególnych kategoriach, wręczyli puchary, dyplomy i nagrody w postaci sprzętu wędkarskiego.

W tym dniu wędkarskie szczęście w kategorii Senior najbardziej dopisało Tadeuszowi Glińskiemu, drugie miejsce zajął Maciej Dybała, któremu dodatkowo wręczono nagrodę za największą rybę zawodów - nagrodę ufundował sklep wędkarski Jadwigi Jankowskiej w Ustrzykach Dolnych, a z trzeciego miejsca cieszył się Dariusz Perkowski.

W kategorii Junior pierwsze miejsce zajął Filip Bereżański, drugie Miłosz Zarzyczny, a trzecie Bartosz Blecharczyk.

Miłym gestem, poza konkursem, było wręczenie przez właściciela łowiska Józefa Jarocha wyróżnionym wędkarzom dodatkowych nagród w postaci pelletu zanętowego.

Zawody zamykające sezon wędkarski w Kole PZW „Strwiąż” zakończyły się wspólnym zdjęciem z nad łowiska „Stary San Hurko”.

galeria na www.bieszczadzka24.pl
TU

ODDALI HONOROWO KREW!



fot. Z. Mołodyński

We wrześniu przy hali sportowej w Ustrzykach Dolnych, stanął krwiobus. - Mieszkańcy Bieszczad po raz kolejny pokazali, że potrafią się zmobilizować kiedy są potrzebni, bo do akcji zgłosiło się 34 osoby – cieszy się Ryszard Kargul z ustrzyckiego PCK.

Krwiobus przy hali sportowej, obok Szkoły Podstawowej nr 1 Ustrzykach Dolnych stał przez kilka godzin. W tym czasie do oddania krwi zarejestrowały się 34 osoby. - Niestety, nie wszyscy mogli oddać krew i po badaniach okazało się, że krew oddały 22 osoby. Najwięcej krwiodawców zgłosiło się jak zwykle z Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych. Uczniowie wraz z nauczycielami BZSZ co roku wspierają naszą akcję. Bardzo dziękuję wszystkim, którzy się zgłosili i poświęcili swój czas. To naprawdę bardzo ważne – podkreśla Ryszard Kargul.

Akcję poboru krwi zorganizowało Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Rzeszowie wraz z Klubem Honorowych dawców Krwi „Bieszczadzki Dar Życia” przy OR PCK w Ustrzykach Dolnych. (Galeria na www.bieszczadzka24.pl)

paba

Dwa razy srebro



Nasze medalistki w Pucharze Polski Nordic Walking - od lewej: Malgorzata Oleksyk, Bożena Kończewska. Fot. Arch. Bieszczadzki Klub Biegacza.

W Hajnówce w Puszczy Białowieskiej rozegrano Finał Pucharu Polski w Nordic Walking. Puchar Nordic Walking to cykl największych imprez poświęconych tej dyscyplinie, odbywających się w różnych częściach Polski. Tegoroczna edycja była wyjątkowa, bo jubileuszowa - Puchar Polski Nordic Walking liczy już 10 lat.

W finale imprezy ustrzyckie kluby (KMS Halicz/Bieszczadzki Klub Nordic Walking) reprezentowały dwie nasze zawodniczki - odnosząc spory sukces. W rywalizacji kobiet na 5 km w klasyfikacji open Malgorzata Oleksyk zajęła drugie miejsce, zwyciężając w kategorii 50-60 lat. To po zsumowaniu wszystkich tegorocznych startów pozwoliło Pani Malgorzacie zająć drugie miejsce w Pucharze Polski. Do zwycięstwa zabrakło naprawdę niewiele. O przegranej zdecydowała nieobecność, ze względów zawodowych, naszej zawodniczki w jednej edycji biegu. Najprawdopodobniej, gdyby nie ten fakt, Malgorzata Oleksyk i jej kibice mogliby cieszyć się ze zwycięstwa.

Podobny sukces odniosła druga nasza zawodniczka Bożena Kończewska, rywalizująca na dystansie 10 km. Stratając równo przez cały sezon i zajmując miejsca na podium - w Hajnówce odebrała puchar za drugie miejsce w klasyfikacji generalnej Pucharu Polski w kategorii wiekowej 50-60 lat.

Obu naszym zawodniczkom gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

/ela/

Przemyska Dycha za nami

Po raz siódmy na ulicach Przemysła rozegrano bieg „Przemyska Dycha”. Zawodnicy i zawodniczki rywalizowali na 10-kilometrowej trasie w różnych kategoriach wiekowych i zawodowych. O palmę pierwszeństwa biły się między innymi służby mundurowe: policjanci, funkcjonariusze SG, strażacy z OSP oraz PSP. W zawodach uczestniczyli również przedstawiciele ustrzyckich klubów sportowych.

Jak zwykle od dłuższego czasu swoją przynależność do czołówki biegaczy potwierdziła Maria Domiszewska z MKS Halicz/Bieszczadzki Klub Biegacza. W biegu kobiet zajęła piąte miejsce wygrywając rywalizację w kategorii wiekowej 50-60. O jej dominacji niech świadczy fakt, że druga na mecie zawodniczkę wyprzedziła o prawie 7 minut.

W kat. open mężczyzn na 26. miejscu rywalizację ukończył Wojciech Domiszewski. Spory sukces odniósł Marcin Jakubik reprezentujący PSG Krościenko, który zwyciężył w rywalizacji pograniczników.

Biegowi głównemu towarzyszyły biegi na dystansie 400 metrów, na których rywalizowali młodzi uczestnicy przemyskiej dychy.

Bardzo dobrze pobiegli nasi reprezentanci z rocznika 2008-2010. Wśród chłopców wygrał Karol Kaszany, Amelia Wronowska okazała się najlepsza w biegu dziewcząt.

W czołówce zameldowali się również nasi reprezentanci w kat. 2011-2013. Kacper Kaszany osiągnął czwarty rezultat, a Lena Peresłucha, zaczynająca dopiero przygodę z biegami, zajęła siódme miejsce.

/ela/

POZNAJMY SIĘ TAŃCEM, MUZYKĄ I WZAJEMNYM ZROZUMIENIEM

We wrześniu w Lesku i w Krakowie toczą się, i toczyć się będą, najróżniejsze działania artystyczno-poznawcze młodzieży leskiej i czarnomorskiej z okręgu Odessa (Ukraina).

W projekcie realizowanym w ramach programu Polsko Ukraińskiej Wymiany Młodzieży Narodowego Centrum Kultury, spotkały się trzy grupy artystyczne: Teatr Tańca SILUET (UKR), Zespół Muzyczno-Wokalny AKERMAŃCY (UKR) oraz Zespół Taneczny BIESZCZADZKIE ŻABKI (PL). W jeden dzień projektowy do grupy młodych artystów dołączyła także młodzież ze Szkoły Podstawowej w Lesku, by na specjalnym panelu dyskusyjnym poznać wzajemne historie swoich miast, kultur, osłuchać się z językiem, jak też obejrzeć fantastyczne tańce narodowe i współczesne oraz wysłuchać muzyki z pogranicza wielu kultur.



fot. D. Lipka

Codzienne spotkania ponad czterdziestoosobowej grupy, działania integracyjne i poznawcze, wspólna nauka tańców, koncerty dla mieszkańców, ale przede wszystkim radość i wspólna zabawa – to wszystko ukazuje jak ważne i wspaniałe dla młodzieży jest wzajemne poznanie i nawiązywanie przyjaźni oraz jak ważne jest uczestnictwo w międzynarodowych projektach, które łączą, a nie dzielą – mówi burmistrz Leska Adam Snarski.

Podsumowaniem realizowanego projektu będą dwa duże koncerty finałowe, na których zespoły z Polski i Ukrainy zaprezentują publiczności tańce i pieśni twórczości własnej, jak i te skomponowane wspólnie podczas zajęć projektowych. Pierwszy koncert odbył się w leskim amfiteatrze w sobotę 14 września o godzinie 18:00. Po nim uczestnicy projektu wybiorą się do Krakowa, gdzie wystąpią na Scenie Plenerowej przy Młodzieżowym Domu Kultury im. K. I. Gałczyńskiego.

Autorem projektu opiewającego na kwotę 28 898,68 zł jest Biuro Promocji, Kultury i Turystyki Urzędu Miasta i Gminy Lesko, a realizuje go Bieszczadzki Dom Kultury w Lesku.

Dawid Lipka

BIEG GÓRNIKA



fot. SP Ropienka

W sobotę 14 września w Ropience odbył się I Bieg Górnika, którego głównym organizatorem był Klub Sportowy Vertical, działający przy Szkole Podstawowej im. Ignacego Łukasiewicza w Ropience.

Kilkunastu uczniów z SP w Ropience zmierzyło się z innymi, licznie przybyłymi zawodnikami (m. in. z Czarnej, Ustrzyk i Leska) i w tej rywalizacji dobrze się spisali.

Najlepsze miejsca zajęli: Liliana Jach - III w biegu na 200 metrów, a jej starszy brat Przemek był IV w biegu na 1200 metrów.

W biegu na 400 metrów o krok od podium był Bartosz Brelik, zajmując IV miejsce. Wszystkim, którzy brali udział w biegach, gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów sportowych.

BM



Trasa VII Hyundai ultraMaratonu Bieszczadzkiego 52 km wiedzie z centrum Cisnej, fragmentem Wielkiej Obwodnicy Bieszczadzkiej w stronę Ustrzyk Górnych (ok. 1km), następnie obok bazy ZHP do stokówki biegnącej zza Przysłupia w stronę Majdanu (ok. 3 km). Stokówką pobiegniemy do Majdanu i dalej, lekko pnąc się pod górkę drogą, aż do Przełęczu nad Roztokami Górnymi (ok. 14 km). Tutaj skręcamy w prawo na szlak graniczny w kierunku na Balnicę. Przed Balnicą zbiegamy z pasma granicznego w kierunku na Solinkę (ok. 27 km) i biegniemy ok. 3 km bieszczadzkiem szutrem w kierunku Żubraczego, obiegając masyw Hyrlatej, na który za chwilę będziemy się wspinać. Nie dobiegając do Żubraczego skręcamy w prawo w niebieski szlak turystyczny i wspinamy się na Berdo (1041m n.p.m.). Z Berda biegniemy na Hyrlatą (1103 m), Rosochę (1084 m) i zbiegamy do Roztok Górnych (ok. 40 km). Z Roztok biegniemy jeszcze raz asfaltem na przełęcz nad Roztokami (ok. 41 km, 801m n.p.m.) i znowu wbiegamy na górski niebieski szlak graniczny, tym razem wspinając się na Okrąglik (1101 m). Na Okrągliku żegnamy się z niebieskim szlakiem i skręcamy w lewo w kierunku Cisnej. Czerwonym szlakiem podbiegamy na Jasło (1153 m n.p.m.), na Szczawnik (1098 m) i na Małe Jasło (1097 m), następnie podziwiając widoki zbiegamy do Cisnej, aż do mety w pobliżu stadionu Orlika.

MAPA TRASY

Link do trasy: <http://tracedetail.com/index.php/en/trace/trace/45435>

Limity czasu: Zawodników obowiązuje limit czasu na pokonanie trasy Biegu, wynoszący 9 godzin.

Dodatkowy limit czasu 6h obowiązuje na punkcie kontrolnym w Roztokach (Roztoki II, 38 km). Zawodnicy, którzy nie zdołają opuścić tego punktu kontrolnego w limicie, będą zdyskwalifikowani i nie mają prawa kontynuowania Biegu na dalszym odcinku trasy. Zawodnikom kończącym Bieg na tym punkcie zapewnimy transport na metę po przybiegnięciu ostatniego zawodnika.

Punkt odświeżania/kontrolny

Punkty odświeżania będą zaopatrzone w wodę, napoje i drobne przekąski.

Punkty odświeżania/kontrolne: Roztoki I (12km), Solinka (26km); Roztoki II (38km)

Na trasie mogą się znajdować również dodatkowe punkty kontrolne, których usytuowanie nie będzie wcześniej publikowane.

Uwaga: zawodnicy muszą posiadać własne kubeczki.

Zawodnik przez cały czas Biegu musi posiadać obowiązkowe wyposażenie, którym jest: folia NRC, naładowany i aktywny telefon – numer telefonu powinien być zgodny z numerem podanym na zgłoszeniu, kubek, bidon lub inny pojemnik na napoje, minimum 200 ml picia (na start i przy wyjściu z każdego punktu odżywczego).

Na trasie Biegu dopuszczalne jest używanie kijków.

Uczestnictwo

1. W zawodach mogą brać udział zawodnicy, którzy w dniu zawodów będą mieli ukończone 18 lat, przedstawiają organizatorom pisemne oświadczenie o stanie zdrowia (nie jest potrzebne zaświadczenie lekarskie - wystarczy podpis pod oświadczeniem w Biurze Zawodów), dokonają zgłoszenia oraz uiszczą opłatę startową, dokonają rejestracji w Biurze Zawodów w przeddzień startu.

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urlopowe: Niemcy, Holandia, Austria, Anglia, Belgia, Norwegia. Tel. 71 385 2018, 601 759 797, e-mail: am.ferenc@wp.pl.

* Kupię wojenne przedmioty: szable, bagnety, helmy, czapki, mundury, odznaki, sztandary oraz stare motocykle-części: silniki, ramy, baki, koła, kosze.505-529-328

* Sprzedam las w Chwaniowie koło Wojtkówki o pow.1,2 ha. Kontakt 602 126 944,606 713 909.

* Sprzedam wódkę „weselną” znanej marki - 150 butelek (10 kartonów) w atrakcyjnej cenie. Kontakt: 882 060 545



OGŁOSZENIE

GNP.6845.71.2019

GNP.6845.61.2019

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 i ust. 2 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. z 2018 roku poz. 2204 z późn. zm.) oraz w oparciu o § 4 ust. 2 uchwały nr XLVI/329/06 Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych z dnia 30.08.2006 r. w sprawie zasad nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości gruntowych oraz ich wydzierżawiania lub najmu na okres dłuższy niż trzy lata - w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Kopernika 1 i na stronie internetowej www.ustrzyki-dolne.pl w zakładce BIP w dniach od **04 października 2019 r. do 28 października 2019 r.** zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń **wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczonej do dzierżawy zgodnie z obowiązującymi przepisami w tym zakresie tj.:**

W formie przetargu ustnego nieograniczonego:

- **Część działek nr 7/11 i 7/12 o łącznej powierzchni 40 m²,** (ogólna powierzchnia działek: 0,1844 ha), położone w **miejsowości Trzaniec** z przeznaczeniem na usytuowanie dwóch garaży przykrytych jednym dachem.

**z up. Burmistrza
Alicja Kisielewicz**

**Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami
i Zagospodarowania Przestrzennego**



OGŁOSZENIE

GNP.6845.59.2019

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1b i ust. 2 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. z 2018 roku poz. 2204 z późn. zm.) oraz w oparciu o § 1 i 2 uchwały nr XLVI/329/06 Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych z dnia 30.08.2006 r. w sprawie zasad nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości gruntowych oraz ich wydzierżawiania lub najmu na okres dłuższy niż trzy lata - w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Kopernika 1 i na stronie internetowej www.ustrzyki-dolne.pl w zakładce BIP w dniach od **04 października 2019 r. do 28 października 2019 r.** zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń **wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczonej do dzierżawy zgodnie z obowiązującymi przepisami w tym zakresie tj.:**

W formie bezprzetargowej:

- **działek nr 182/1 i 182/2 o łącznej powierzchni 1,1220 ha** położonych w **miejsowości Równia** z przeznaczeniem na prowadzenie działalności gospodarczej.

**z up. Burmistrza
Alicja Kisielewicz**

**Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami
i Zagospodarowania Przestrzennego**

**Sprzedam działkę budowlaną o powierzchni
40 arów na początku Hoszowa
przy drodze wojewódzkiej 896.
Cena 90000 zł. Telefon. 509-359-494**

www.bieszczadzka24.pl

e-mail: redakcja@bieszczadzka24.pl

tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”, 38-700 Ustrzyki Dolne;
ul. Rynek 17

Redaktor naczelny: **Paulina Bajda**

DTP: **Adam Leń**

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm² na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej

Nakład 1600 egz. ISSN 1231-9333

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury;
38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Druk: Polska Press Sp. z o.o.,
Oddział Poligrafia,
Drukarnia w Sosnowcu



Lutek zasługuje na film!

Trwa realizacja pełnometrażowego filmu o Ludwiku „Lutku” Pińczuku, goprowcu oraz o długoletnim gospodarzu kultowej Chatki Puchatka na Połoninie Wetlińskiej. Twórcom udało się już nagrać m.in. materiał z podróżniczką Elżbietą Dzikowską, która opowiedziała im sporo pięknych historii i kilka pikantnych anegdot o Lutku. Obecnie trwa zbiórka pieniędzy na realizację kolejnych etapów filmu.



Dziękujemy wszystkim za wsparcie naszego filmu.

Dziękujemy za udostępnienia i wszystkie wpłaty.

Dziękujemy, że możemy razem tworzyć ten film.

foto: FB/ Lutek legenda Bieszczadów

Lutek
LEGIJA FOTOGRAFII

Głównym bohaterem dokumentu jest charyzmatyczny i barwny bohater, legendarny Bieszczadnik, wieloletni gospodarz schroniska na Połoninie Wetlińskiej - kultowej już „Chatki Puchatka”, zasłużony ratownik GOPR. - W 2016 roku Lutek po ponad pół wieku w schronisku został zmuszony do opuszczenia Połoniny, a los schroniska jest już przesądzony - powstaje wzbudzający do dziś kontrowersje projekt jego zburzenia. Odbędzie się to prawdopodobnie już w 2020 roku - mówi Robert Żurakowski, który wraz z Małgorzatą Mielcarek jest scenarzystą i reżyserem filmu „Lutek. Legenda Bieszczadów”.

Twórcy filmu zakładają, że na dokument potrzeba 125 tys. zł. Ze względu na zbiórkę funduszy

film jest realizowany etapami. - Planujemy realizację pełnometrażowego filmu dokumentalnego, a w zależności od poziomu uzyskanego wsparcia finansowego chcielibyśmy rozwinąć warstwę fabularną filmu. Dzięki dofinansowaniu Fundacji SOS Na Ratunek i niewielkim środkom pozyskanych z portalu Zrzutka.pl udało nam się zrealizować 3 sesje zdjęciowe i wyprodukować promocyjne materiały filmowe - mówi reżyser i dodaje, że ich projekt spotyka się z dużą reakcją publiczności i zainteresowaniem medialnym.

W ostatnim czasie udało im się zrealizować materiał zdjęciowy z Elżbietą Dzikowską - podróżniczką i artystką, która Bieszczady wyjątkowo ceni i od wielu lat przyjaźni się z Lutkiem. - Zdjęcia

okazały się bardzo owocne ponieważ pani Elżbieta opowiedziała nam dużo pięknych historii i pikantnych anegdot o Lutku - opowiada filmowiec. - W najbliższych planach mamy zdjęcia z byłą żoną Lutka: Urszula Wojdą, córką i wnukami we Wrocławiu, Katowicach i Krakowie. Cieszymy się na ten etap również z tego powodu, iż rodzina ma bogate i ciekawe archiwum, które pozwoli nam pokazać zdjęcia, które nie były nigdzie dotąd publikowane. Robimy wszystko, by ten film powstał w 2020 roku! - zapewnia reżyser.

To film, który musi powstać. W ślad za słowami Prezesa Fundacji SOS - na ratunek i ratownika Grupy Bieszczadzkiej GOPR Witolda Tomaka można zapytać: „Jeżeli nie Lutek, to kto?!”

Fundacja SOS - na ratunek od samego początku wspiera realizację filmu, spełniając w ten sposób jeden ze swoich kardynalnych celów tj. podtrzymywanie i upowszechnianie tradycji oraz rozwoju świadomości obywatelskiej i kulturowej.

Muzykę do filmu skomponuje Dominik Muszyński - założyciel zespołu WADADA z Rzeszowa, który tworzy muzykę inspirowaną tradycyjnymi rytмами. Wybór takiego kompozytora nie jest przypadkowy, ponieważ Bieszczady są mu bliskie.

Zbiórka pieniędzy na film prowadzona jest na portalu internetowym zrzutka.pl Zapraszamy do zainwestowania w film.

oprac paba

KONKURS BIESZCZADZKIEGO PARKU NARODOWEGO



Fot. Ewa Bujalska

Co roku, regularnie na przełomie września i października, możemy obserwować przelatujące nad bieszczadzskimi połoninami żurawie zwyczajne (Grus grus). Lecą w charakterystycznym szyku, zwanym kluczem, który ma zazwyczaj kształt litery „V”. Ptaki lecące w ten sposób zużywają mniej energii, niż w przypadku samodzielnego lotu. Ponieważ oszczędność ta nie dotyczy osobnika będącego na czole formacji, ptaki zmieniają się na swoich pozycjach. Lecące żurawie wydają charakterystyczny, słyszalny nawet w promieniu kilku kilometrów, głos, który zawdzięczają specyficznej budowie mostka i tchawicy. Podobnie jak w instrumentach dętych tchawica zapętała się i dźwięk ulega wzmocnieniu jak w puszcze rezonansowej. Jak nazywa się głos wydawany przez żurawie zwyczajne? Odpowiedzi prosimy przesyłać wyłączenie mailowo na adres: konkurs@bieszczadzka24.pl do 10 października

Spośród prawidłowo nadesłanych odpowiedzi rozlosujemy nagrodę, która będzie do odebrania w Ośrodku Edukacji Ekologicznej BdPN w Ustrzykach Dolnych lub po uzgodnieniu zostanie przesłana przesyłką pocztową. Prawidłowa odpowiedź zagadki z nr 19/2019 „GB” to: anemochoria (wiatrosiewność). Nagrodę wylosowała Pani Agnieszka.

EFL
GRUPA CREDIT AGRICOLE

Wybierz nasz pomysł na leasing

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

DELFIN

Zespół Basenów Delfin w Ustrzykach D. zaprasza do skorzystania z oferty: **BILETY BEZ LIMITU** - 12 zł/osobę za nielimitowane jednorazowe wejście na basen kryty.

POD PATRONATEM BURMISTRZA MIASTA I GMINY LESKO PANA ADAMA SNARSKIEGO

LESKO SUPER QES 2019

ODCINEK SPECJALNY JANKOWCE - LESKO

6.10.2019 GODZ. 11:00 - 15:00

5. Runda Mistrzostw Galicji 2019 Pucharu Automobilklubu „STOMIL” w Debicy 2019

START 1 ZAWODNIKA GODZ. 11:15 META GODZ. 15:00

ZAPISY: www.akstomil.pl

Odbiór administracyjny Godz. 8:00-9:45 USC Lesko ul. Rynek 21

Badanie kontrolne BK1 Godz. 8:15-10:00 Parking Dom Handlowy w Lesku ul. Rynek 3

Fundusze Europejskie Program Regionalny

PODTRAPACKE

Wojewódzki Urząd Pracy w Rzeszowie

UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Lokalna Grupa Działania „Zielone Bieszczady” zaprasza na IMPREZĘ w ramach realizacji inicjatywy: **“Połącz nas dary ziemi”**

5 października 2019

UROCZYSTE OTWARCIE godz. 13.00 Orelec

Program:

- rajd rodzinny Nordic Walking - trasa w Orele, start 10.00
- wspólne grzybobranie - start 10.00
- zawody o miano „Grzybiarza roku 2019”
- spacer i warsztaty zielone
- stoiska promocyjne przedsiębiorstw społecznych
- kiermasz domowych przetworów oraz degustacja dań z lasu i łąki
- występy zespołów muzycznych
- konkursy, gry i zabawy dla dzieci i dorosłych

OBOWIĄZUJĄ ZAPISY: pod numerem telefonu: 513 852 200, drogą emailową: lgdzzielonebieszczady@wp.pl lub osobiście w biurze Lokalnej Grupy Działania „Zielone Bieszczady” - Orelec 35 38-623 Uharco Mineralne, regulaminy na www.lgdzzielonebieszczady.pl

Serdecznie zapraszamy!

FHWES **ZIELENE BIESZCZADY** **Stowarzyszenie Zielonicy Spółdzielni** **UNIA EUROPEJSKA** **Stowarzyszenie Niezależnych Seniorów** **Handlowiec Ustrzyki Mi Dobre**

FHU ADAM AGD RTV

CZAS NA ZAKUPY